

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 1
Telefon Nr 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.620.
Redaktor naczelny przykłada od godz. 12 do 1 w południe

Cena 25 gr.
egz.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rekopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Gdy Hitler jest u władzy... Zastraszający obraz teroru i gwałtu

(!) Berlin, 9. 3. (Sch) Teror i gwałt szerzy się obecnie w Niemczech zupełnie bezkarnie, a nawet za wiedzą i pod osłoną władz państwowych. Napady i niszczenie mienia, oraz bezprawne konfiskaty majątków stronnictw lewicowych są na porządku dziennym. W niezliczonych miastach i miasteczkach oddziały szturmowe wdzierają się przemocą do budynków wydawnictw pism demokratycznych, związków i organizacji robotniczych, niszczą mienie, a budynki zagarniają dla swoich celów partyjnych. Wszystko to dzieje się pod osłoną policji i władz lokalnych. Gdzie burmistrz lub komendant policji ośmielił się odmówić szturmowcom poparcia, zostaje z miejsca usuwany i zastępowany „swoim“ człowiekiem.

BLOKOWANIE SKLEPÓW ŻYDOWSKICH.

W przemysłowych okręgach prowincji zachodnich oddziały szturmowe Hitlera hulają na dobre. Rozpoczęło się od zamykania i blokowania sklepów żydowskich. Chodząc od sklepu do sklepu, bojówki hitlerowskie zmusiły właścicieli żydowskich do zamykania sklepów, nalepiając na drzwiach napisy drukowane „sklep zamknięty“. Przed każdym sklepem zamkniętym pozostawiają po dwóch uzbrojonych bojowców, którzy mają za pobocze ewentualnej próbie ponownego otwarcia sklepu.

DOM KAROLA MARXA — „ZDOBYTY.“!

Następnie przystąpiono do niszczenia i konfiskowania lokalów organizacji socjalno-demokratycznych. — W Trewirze przybył wczoraj wieczór pod dom rodzinny Karola Marxa silny oddział szturmowy i zajął budynek. Po wkroczeniu do budynku przywódcą oddziału szturmowego wygłosił z balkonu przemówienie podburzające przeciw partji socjalistycznej. Następnie wyniesiono z budynku różne rzeczy pamiątkowe i 3 sztandary socjalistyczne, paląc je na ulicy. Silny oddział uzbrojonej policji pilnował, aby spokoju nie zakłócono. Po zostawieniu w budynku silnej straży hitlerowskiej udali się pochodem do domu socjalistycznego Związku zawodowego, który, po wyrzuceniu na ulicę i spalaniu ksiąg i papierów — również zajęto.

WANDALIZM.

W Zweibrücken (Palatynat) zniszczono pomniki Eberta, Erzbergera i Rathenaua, które odsłonięte zostały dopiero ubiegłego lata.

DALSZE ZAJMOWANIE RATUSZÓW.

W Plauen zajęły oddziały szturmowe ratusz, usuwając z niego burmistrza i wszystkich urzędników. W Cwikawie (Zwickau w Saksonji) zajęli hitlerowcy wszystkie budynki państwowe, komunalne i użyteczności publicznej.

W Wurzen w Saksonji w parę godzin po nominacji komisarza Rzeszy w Saksonji Killingera na jego polecenie zajęły oddziały szturmowe budynek policji i ratusz. Burmistrz i socjalistyczny radca miejscy pozbawieni zostali władzy a na ich miejsce przeznaczono działaczy narodowo-socjalistycznych.

POD OSŁONĄ OGNIĄ KARABINOWEGO.

Następnie oddziały szturmowe wyruszyły pod budynek socjalistycznego domu Związku zawodowego, usiłując go zająć. Gdy znajdujący się wewnątrz członkowie stawili opór, oddziały szturmo-

we otwarły ogień karabinowy i wtargnęły przemocą do środka. Podczas strzelaniny zostały dwie osoby zabite, a szereg osób odniósł rany. Znajdujących się wewnątrz członków Związku zawodowego w liczbie 370 osób — aresztowano.

Bojówki hitlerowskie wjeżdżają w skład Reichswehry!

Paryż, 8. 3. (B). „Temps“ donosi ze źródła dobrze poinformowanego, że sfery miarodajne rządu Rzeszy planują wcielić oddziały szturmowe partji narodowo-socjalistycznej do Reichswehry. W tym celu członkowie oddziałów szturmowych musieliby w Reichswehrze odbyć roczną służbę wojskową.

Ministerstwo propagandy

(!) Berlin 9. 3. (PAT). „D. Allg. Ztg.“ donosi, że w najbliższym czasie utworzone zostanie nowe ministerstwo propagandy i kultury narodowej. Kierownictwo obejmie, jak podają, dotychczasowy szef propagandy partji narodowo-socjalistycznej, dr Goebbels. Również kuratorjum przysposobienia młodzieży objąć ma po zmarłym gen. Stuelpnaglu przedstawiciel narodowych socjalistów

Napad na dyplomatę

(!) Berlin 9. 3. (PAT). Na konsula republiki Peru dokonano wczoraj w Bremie napadu. Konsul odniósł ranę ciężką twarzy. Według komunikatu policyjnego, sprawca zamachu nosił odznakę swastyki. Komunikat stwierdza dalej, że chodziło tu o prowokację ze strony komunistów.

Aresztowania

(:) Berlin, 9. 3. (Sch) Aresztowano dziś przewodniczącego „Niemieckiej Ligi Pokoju“, pułkownika policji w stanie spoczynku Langego, który jest równocześnie przewodniczącym „Ligi Praw Człowieka“, oraz sekretarza „Niemieckiej Ligi Pokoju“ Kuestera.

Fala antysemityzmu gospodarczego

(:) Berlin, 9. 3. ŻAT. W kręgach żydowskich w Berlinie największą troskę budzi niebezpieczeństwo antysemityzmu gospodarczego, który jest w chwili obecnej bardziej niebezpieczny od antysemityzmu politycznego. Żywe zaniepokojenie budzi możliwość naśladowania przez inne rządy krajowe postanowień rządu w Turynii, aby wykluczyć firmy żydowskie od dostaw rządowych. Pewne niebezpieczeństwo stanowi także akcja narodowych socjalistów przeciwko domom towarowym i sklepom jednocennikowym żydowskim i nieżydowskim, która rozpoczęła się w różnych miejscowościach okręgu przemysłowego. Ogólne jest przekonanie, że aczkolwiek niema się tu do czynienia z akcją o charakterze wyłącznie antyżydowskim, to jednak najbardziej ucierpią firmy żydowskie.

(:) Berlin, 9. 3. ŻAT. W związku z masowym zamykaniem sklepów żydowskich w wielu miastach niemieckich ośrodków przemysłowych, tamtejsi kupcy żydowscy zwrócili się ze skargą do władz. Narodowi socjaliści zakomunikowali na to, że partja narodowo-socjalistyczna

Wyjazd do Warszawy na imieniny Marsz. Piłsudskiego

Popularny Pociąg Kraków — Warszawa

Wyjazd z Krakowa w sobotę 18 bm. wiecz.
Wyjazd z Warszawy w dwóch terminach:
dnia 19 i 20 marca w godzinach wieczornych po ukończeniu przedstawień teatraln.

Łączna cena biletu zł 11.80

Zgłoszenia przyjmuje:

Towarzystwo Wagon Lifts Cook Kraków, Sławkowska 12
i Administracja Nowego Dziennika, Orzeszkowej 7.

Dziś w numerze (prócz artykułu wstępnego):

- (b): Wróg czy obojętny?
- Z. K.: Miasto i wieś jako konsument
- M. K.: Hallo! Wróg mężczyzny w Krakowie (Rozmowa z p. Zofją Modrzewską)
- (—si): Gościnne występy „Bandy“
- L. Kahanowa: Rozmowa z Elgą Kern
- (M. S.): Święto społeczeństwa żydowskiego w Brzesku
- D. L.: Po czterech dniach procesu Gorgonowej Kahał krakowski biedzi się nad odrzuconym budżetem
- Na froncie uniwersyteckim

nie wydała zarządzeń w sprawie zamykania sklepów żydowskich czyni to zaś rzekomo samorzutnie ludność, która nie może dłużej tolerować żydowskich domów handlowych (!). Narodowi socjaliści poczytują sobie za zasługę, że przy zamykaniu sklepów żydowskich nie doszło do rozruchów. W ciągu środy wiele sklepów żydowskich w okręgach przemysłowych było całkowicie zamkniętych. W Essen przed sklepami żydowskimi stały silne posterunki organizacji szturmowych, które nie pozwalały ku pującym wchodzić do sklepów, wołając przytem: „Niemcy kupujcie u Niemców!“ W związku z tem wielu kupców żydowskich zamknęło swe sklepy, aby uniknąć poważniejszych konsekwencji.

Berlin, 9. 3. ŻAT. Dziś po południu przed domem towarowym Titzta zebrały się grupy szturmowców, wznosząc chóralne okrzyki: „Niemcy kupujcie u Niemców!“ Policji bezskutecznie usiłowała uspokoić demonstrantów. Zarząd domu Titzta ogłasza, że zamieszczona w „Völkischer Beobachter“ fotografia listu Titzta, który jakoby ofiarował pewną sumę na komunistyczny fundusz wyborczy, jest sfałszowana.

Mocarstwo anonimowe...

Jesteśmy świadkami zjawiska, które mogłoby uchodzić istotnie za osobliwe, gdyby osobliwym już dawno nie było... Publicyści hitlerowscy oburzają się niepomierne na... mocarstwo anonimowe! Jakżeto — oni tylko regulują sobie stosunki swojego własnego państwa, oni budują sobie swoją „Trzecią Rzeszę“, nic innego nie robią jak tylko porządek we własnym domu — a tu nagle wielkie i głośne dyskusje i ostre protesty ze strony organizacji żydostwa... angielskiego. Hitlerowcy są więc oburzeni, zirytowani, do żywego dotknięci: któż to ma prawo wtrącać się w ich wewnętrzne sprawy?! I huzia naturalnie na — mocarstwa anonimowe!

Byłoby to bardzo osobliwe, gdybyśmy już do tego zjawiska nie byli skądinąd dostatecznie przyzwyczajeni... Osobliwe zaś dlatego, że trudno poprostu zrozumieć ludzi, którzy nie mogą pojąć, że jeśli się bije Żydów w jednym kraju, to reagują na to Żydzi w wszystkich krajach. Jest to fakt tak elementarnie prosty, że zrozumieć wprost niepodobna, iż w kołach antysemitów nie jest on z góry już brany jako konieczne następstwo, jako naturalna konsekwencja każdego poważniejszego wybrzyknienia antyżydowskiego. Jeśli się prześladowuje w jakimś kraju, np. w Meksyku, katolików, to oburza się na to i protestuje prasa katolicka całego świata. Jeśli się maltretuje socjalistów we Włoszech, to wszystkie gazety socjalistyczne całego świata przeciw temu głośno występują. Cóżby więc właściwie chcieli państwo antysemitów: małoż im, że prześladowają Żydów — chcieliby jeszcze, aby żydostwo światowe pozostało wobec tego ciche, potulne i obojętne?!... A jeśli obojętne właśnie nie jest, bo być niem nie chce i być nie może — odrazu uderzają w puzon: mocarstwo anonimowe...

Teraz, z kolei uzalają się na mocarstwo anonimowe biedactwa z pod znaku swastyki i Wielkiego Adolfa. Irytuje ich to w szczególności, że Weizmann w Londynie powiedział, iż Żydzi niemieccy nie stoją sami, że za nimi stoi opinia publiczna wszystkich krajów kulturalnych. Ta enuncjacja — znowuż tak prosta i jasna — wprowadza ich z równowagi. A przecież prof. Weizmann złożył na przyjęciu urządzonym przez angielską sekcję Agencji Żydowskiej na cześć przyjaciół Palestyny w parlamencie angielskim — oświadczenie, którego każde słowo podpisał każdy bez wyjątku Żyd na świecie, bez względu na to, do jakiej należy partii. Weizmann powiedział, iż nikt nie może odmówić Niemcom prawa regulowania swego życia politycznego i społecznego wedle własnego uznania. Ale też — wywodził dalej Weizmann — żaden człowiek obiektywny nie może pozostać obojętnym, jeśli w kraju stojącym na tej wyżynie kulturalnej co Niemcy, gospodarza i polityczna egzystencja obywateli żydowskich narażona zostaje na szwank pod obuchem polityki, która przejęła do swego programu antysemityzm w jego najprymitywniejszej postaci. Było to ciosem człowieka kulturalnego, że naród tej miary co Niemcy popadł w barbarzyńskie nastawienie wobec drobnej i lojalnej mniejszości swoich obywateli. Pod adresem zaś Żydów niemieckich apelował Weizmann, by mężnie wytrwali. Wszyscy Żydzi na świecie stoją przy nich, a także i opinia publiczna świata cywilizowanego wspiera ich moralnie w ich walce o prawo i sprawiedliwość.

To oświadczenie Weizmanna wywołało burzę w prasie hitlerowskiej. Burzę przeciwko — mocarstwu anonimowemu... My, tutaj w Polsce, do analogicznych gromów oburzenia jesteśmy przyzwyczajeni. Endecy mogą się teraz przekonać, że ich wieczny argument o

Z obrad Sejmu

Warszawa, 9. 3. (Sin) Dzisiaj o godz. 16.30 rozpoczęło się posiedzenie Sejmu. Marszałek zawiadomił, że pos. Stefan Szpiczak, który wszedł w miejsce pos. Stanisława Burzyńskiego (komunista) traci mandat, ponieważ nie złożył ślubowania i nie uczestniczył w 15 posiedzeniach Sejmu. Następnie pos. Rzóska (BB) referował kredyty dodatkowe na rok 1931/32. Izba kredyty te przyjęła w drugim i trzecim czytaniu. Z kolei pos. Rzóska referuje kredyty dodatkowe na rok 1932/33. Nastrój w Sejmie jest naogół ospały i przeważna część posłów znajduje się w bufecie, w kuluarach, w klubach, ale nie na sali posiedzeń. Gdy przyszło do głosowania nad ustawą o dodatkowych kredytach, ktoś rzucił uwagę, że są wątpliwości, czy BB ma większość. Wobec tego marszałek dla uratowania sytuacji zarzą-

dził głosowanie przez drzwi, aby w tym czasie BB mógł zmobilizować swych posłów do głosowania. Mobilizacja trwała kilka minut. Wreszcie przyszły rezerwy bufetowe, które uratowały sytuację. Za ustawą głosowało w ten sposób 147 posłów, przeciw 96.

Następnie przyjęto w drugim i trzecim czytaniu sprawozdanie komisji administracyjnej w sprawie przedłużenia okresu urzędowania samorządów w czterech województwach Małopolski do czasu przeprowadzenia wyborów na podstawie nowej ustawy samorządowej. Przeciw ustawie przemawiali przedstawiciele Klubu Nar., PPS. i Stronnictwa Ludowego.

Reszta spraw porządku dziennego została odroczone do następnego posiedzenia, które odbędzie się w poniedziałek, 13. bm.

Precz ze zdobyczami techniki wojennej! Nowe hasło delegacji polskiej w Genewie

Genewa, 9. 3. PAT. Komisja główna konferencji przystąpiła dziś do dyskusji nad kwestją materiału wojennego. Delegat Niemiec Nadolny raz jeszcze domagał się daleko idących redukcji materiału wojennego bez uzależniania ich od nowych gwarancji bezpieczeństwa, przyczem oświadczył, że celem konferencji nie jest stworzenie nowych gwarancji bezpieczeństwa przeciw państwom rozbrojonym. Jak wiadomo projekty, dotyczące bezpieczeństwa skierowane są przeciwko ewentualnemu napastnikowi, kimkolwiek on będzie, ale delegat niemiecki uważa, że układ przeciwko napastnikowi jest automatycznie układem przeciwko Niemcom. Nadolnemu odpowiedział delegat francuski Massigli, oświadczając, że delegacja francuska obecnie nie może się wypowiedzieć, na jakie redukcje i ograniczenia materiału wojennego gotowa się zgodzić, gdyż uzależnia to od definitywnych decyzji dotyczących wzajemnej pomocy i ujednostajnienia typu armii europejskich.

W dalszej dyskusji delegat polski gen. Burhardt-Bukacki motywował propozycje polskie, dotyczące zarządzeń dla zapobieżenia postępowi techniki wojennej. Delegat Polski oświadczył, że konferencja nie spełniłaby swego zadania, gdyby pominęła kwestje techniki wojskowej. Ograniczenie kalibru armat, czy tonażu czołgów nie wystarczają dla uniemożliwienia postępu tej techniki. Świadczy o tem znany przykład niemieckiego pancernika kieszonkowego, dowodzący, że zdolni inżynierowie umieją obejść postanowienia rozbrojenia jakościowego. Jeśli więc konferencja pragnie zapobiec, by postęp nauki, z którego ludzkość

jest tak dumna, nie był użytkowany dla celów destruktywnych, musi podjąć zarządzenia, ustalające dokładnie listy istniejących broni i ich cech charakterystycznych, zakazując posiadania broni przekraczających ustalone typy, jak również wydawania patentów na nowe wynalazki wojskowe. Lista powinna obejmować najbardziej udoskonalone modele, jakie są znane, tak, aby państwa dziś nie posiadające zmodernizowanej broni mogły zrównać się z morarstwami, które stoją na czele postępu techniki wojskowej, albo ażeby dalszy wyścig był niemożliwy. W zakończeniu delegat polski stwierdza, że niewątpliwie chodzi tu o ideje dość śmiałe, ale doniosłość celu usprawiedliwia śmiałość metody. Propozycje polskie, stanowiące logiczne uzupełnienie dawniejszych propozycji rozbrojenia jakościowego, zostały poparte przez delegatów Hiszpanji i ZSRR. W zakończeniu debaty ogólnej powołany został komitet redakcyjny dla ustalenia kwestjonariusza dyskutowanych zagadnień.

O zakaz eksportu broni

Paryż, 9. 3. PAT. Komisja spraw zagranicznych Izby deputowanych na posiedzeniu odbytem pod przewodnictwem Herriota, uchwaliła wniosek domagający się od rządu nawiązania w Genewie bezwzględnie rokowań celem wydania w ramach międzynarodowych zakazu eksportu broni i amunicji do tych krajów, które wrazie konfliktu zbrojnego odrzuca polecenia Ligi Narodów, do jakich jest ona powołana w myśl artykułów 12 i 13 Paktu Ligi.

W okresie konferencji rozbrojeniowej — W. Brytania zwiększa budżet wojskowy o 4 1/2 miliona f. szt.!

Londyn, 9. 3. PAT. Wielkie rozczarowanie w Londynie wywołał ogłoszony dziś preliminarz budżetu wojsk., marynarki i awiacji wojennej na rok przyszły. Okazuje się, że mimo inicjatyw, okazanej przez Wielką Brytanię na konferencji rozbrojeniowej budżet wojenny Wielkiej Brytanji wzrósł o 4.500.000 funtów. W budżecie obecnym 3 resorty wojenne kosztowały 104.364.000 funtów, w budżecie

preliminowanym na rok przyszły kosztować będą 108.946.000 funtów. Program konstrukcyjny marynarki na przyszły rok przewiduje budowę 4 nowych krążowników i 9 torpedowców. Wogóle już dzisiaj jest widoczne, że przyszły budżet nie będzie zawierał żadnych oszczędności i że nadzieje na obniżenie podatku dochodowego się nie ziszczą.

„antypolskiej“ robocie żydostwa światowego jest oszczerczą legendą. Hitlerowcy mówią teraz o robocie „antyniemieckiej“ Weizmanna i Żydów angielskich. Jedno jest tyle prawdziwe, co drugie... Żydzi nie walczą przeciw Niemcom, ani przeciw Polsce. Walczą w obronie swego bytu. A już w wewnętrznej logice

tej walki tkwi to jej znamię, że jest ona równocześnie walką o ludzkość, cywilizację, sprawiedliwość. I dlatego ostateczne zwycięstwo nie będzie z pewnością po stronie apostołów barbarji i nienawiści.

W. B.

W Palestynie brak sił roboczych!

Uczniowie idą na roboty polne do kolonii

(:) Jerozolima. 9. 3. ŻAT. Celem zaspokojenia wielkiego zapotrzebowania na siły robocze w koloniach żydowskich. Waad Haleumi zakomunikował kierownikom szkół hebrajskich, aby do Wielkanocy zwolnili wszystkich uczniów starszych klas w wieku od lat 16-tu, celem umożliwienia im uczestniczenia w robotach rolnych w koloniach. Wszystkie seminarja nauczycielskie zostały zamknięte. Uczniowie wysłani są do pracy w koloniach. Wiele lesbibotów przyłączyło się do tego ruchu i setki uczniów lesbibotów udało się do kolonii aby pracować na roli.

O 15 tysięcy certyfikatów

(:) Jerozolima. 9. 3. ŻAT. Prasa arabska donosi, że Agencja Żydowska zażąda na następne półrocze, tj. na okres kwiecień—październik 1933 roku od rządu palestyńskiego 15.000 certyfikatów. Prasa hebrajska donosi, że w ciągu bieżą-

cego miesiąca potrzeba będzie na żydowskich plantacjach pomarańczowych około 3.000 nowych robotników.

Palestyna wobec kryzysu dolarowego

Jerozolima, 9. 3. ŻAT. Kilkuset turystów żydowskich z Ameryki, którzy przybyli do Palestyny w bieżącym tygodniu, jest dotkniętych kryzysem bankowym w Ameryce, ponieważ banki w Palestynie chwilowo nie honorują czeków amerykańskich. Obawiać się należy, że odbudowa Palestyny ucierpi w pewnej mierze z powodu amerykańskiego kryzysu bankowego. Zakaz wysyłania walut z Ameryki wytwarza ciężką sytuację nie tylko dla projektowanych inwestycji w Palestynie, lecz również dla wielu przedsiębiorstw, które są już czynne w Palestynie, a są zależne od kapitałistów amerykańskich.



Woj. Belina-Prażmowski i wiceamin. Duch o Prezydenta Rzplitej

(:) Warszawa. 9. 3. PAT. Pan Prezydent Rzplitej przyjął wczoraj popołudniu wojewodę lwowskiego p. Belinę-Prażmowskiego. W dniu dzisiejszym przyjął nowomianowanego podsekretarza stanu w ministerstwie opieki społecznej p. dra Ducha a następnie prezydenta m. stoł. Warszawy p. inż. Słomińskiego, który przybył zaprosić P. Prezydenta Rzplitej na uroczystość otwarcia filtrów wzw. pospiesznych. Uroczystość ta odbędzie się dnia 21 bm.

Czynny bilans handlu zagranicznego w lutym

(:) Warszawa. 9. 3. PAT. Bilans handlu zagranicznego Polski i W. M. Gdańska według tymczasowych obliczeń głównego urzędu statystycznego w miesiącu lutym br. wynosi: przywóz 124.990 ton wartości 55.906.000 zł. wywóz 992.892 ton wartości 66.298.000 zł. Saldo dodatnie w miesiącu lutym br. wynosi 10.392.000 zł., czyli zwiększyło się w porównaniu do miesiąca stycznia o 3.726.000 zł. W porównaniu z miesiącem styczniem br. zmniejszył się wywóz o 5.102.000 zł., przywóz o 8.828.000 zł.

Zgon dowódcy O. K. Przemysł

(:) Przemysł. 9. 3. PAT. Dziś, o godz. 13.15 po kilkudniowej chorobie zmarł generał brygady śp. Stanisław Zosiński-Tessaro, dowódca Okręgu Korpusu nr. X. w Przemyslu. Gen. Tessaro zachorował w sobotę w nocy i wezwany lekarz stwierdził zapalenie płuc i opłucnej. W poniedziałek przewieziono go do szpitala garnizonowego w Przemyslu, gdzie dziś w południe zmarł. Jak stwierdzają lekarze, bez pośrednią przyczyną zgonu był udar serca.

O wybory do kahału lwowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9. 3. (Sin) Koło Żydowskie wystosowało interpelację do p. ministra WR. i OP. Jędrzejewicza, domagając się przygotowania i rozpisania wyborów do żydowskiej gminy wyznaniowej we Lwowie.

Ukarań 15 studentów w Warszawie

Warszawa, 9. 3. (Sin) Dzisiaj w sądzie starościńskim odbyła się rozprawa przeciwko studentom, aresztowanym wczoraj. Sąd skazał 15 studentów na 60 dni bezwzględnej aresztu z art. 28-go, zaś sprawę dwu studentów odroczył do 12-go bm. dla wezwania świadków. Wszyscy studenci oskarżeni byli o wnoszenie okrzyków antyrządowych, zwłaszcza przeciwko ministrowi oświaty Jędrzejewiczowi, oraz kolportowanie antyrządowych ulotek.

W drodze do Genewy

Warszawa, 9. 3. (Sin) Minister spraw zagranicznych Józef Beck wyjechał dzisiaj na sesję Rady Ligi Narodów do Genewy.

Gdańsk, 9. 3. (R) Wysoki Komisarz Ligi Narodów Rosting wyjechał do Genewy celem podjęcia odpowiednich kroków w sprawie konfliktu polsko-gdańskiego.

Londyn, 9. 3. (L) Premier MacDonald i ministrowie wewnętrznym sir John Simon wyjechali do Genewy przez Paryż.

— ZAMIAST KWIAŁÓW NA GRÓB BL. P. ADOLFA FALTERA składa na Zakład Wych. Sierót Żydowskich (Dzieła 64) zł. 50. Izidor Judd.

Secesja posłów endeckich z komisji oświatowej Sejmu

Komisja przyjęła niemal wszystkie poprawki Senat

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) Warszawa. 9. 3. PAT. Przedmiotem obrad dzisiejszego posiedzenia komisji oświatowej Sejmu były poprawki Senat do projektu ustawy o szkołach akademickich. Przed porządkiem dziennym zabrakł głos pos. Staniszkis (KN), który przestrzegając przed następstwami, o ile ustawa o szkołach akademickich stanie się prawem i złożył wniosek o przerwaniu posiedzenia i odroczenia załatwienia poprawek Senat. Wniosek ten został przez większość komisji odrzucony. Wówczas posłowie Klubu Narodowego opuścili salę obrad.

Referent projektu pos. Czuma nie zgadza się na proponowaną przez Senat poprawkę, dotyczącą dwuletniej kadencji rektora. Referent zwraca uwagę, że projekt ustawy przewiduje uprawnienia rektora w zakresie gospodarczym i administracyjnym i winno to mieć odpowiednik w okresie czasu urzędowania. Dzisiaj o przeprowadzeniu poważnych planów przez rektora w ciągu roku niema mowy. Z tych względów mówca proponuje utrzymać trzyletnią kadencję rektora.

Pos. Plotkowski (PPS) twierdził, że poprawki senackie nie zmieniły projektu zasadniczo, że w dalszym ciągu godzi on w podstawy samorządu szkół akademickich. Z tych względów klub PPS głosować będzie przeciwko poprawkom Senatowi.

Pos. Bryła (Ch. D.) zaznacza, że poprawki są minimalne i wobec tego wstrzyma się od głosowania nad temi poprawkami, a zasadniczo wyowiada się przeciwko projektowi ustawy.

Pos. Langer (Str. Lud.) oświadcza się również przeciwko ustawie.

W głosowaniu przyjęła większość komisji poprawkę referenta. Przy głosowaniu obecni byli poza posłami BBWR ks. pos. Szydelski pos. Bryła i pos. Sommerstein. Następnie komisja przyjęła wszystkie inne proponowane przez Senat, a nie kwestionowane przez referenta zmiany. Następnie przewodnicząca pos. Jaworska oznajmiła, że pos. Sommerstein wycofał dwa zgłoszone przez siebie wnioski. Na tem posiedzenie zamknięto.

„Precz z wolnością prasy!“ — w to referent BB w komisji konstytucyjnej

Warszawa, 9. 3. (Sin) Posiedzenia komisji konstytucyjnej, które odbywają się co czwartek, na ogół nie interesują nikogo i większa część pism nie umieszcza nawet wiadomości o przebiegu dyskusji na tych komisjach. Jednakowoż dzisiejszy referat pos. Mękarskiego (BB) w sprawie obowiązków i praw obywatelskich zasługuje na uwagę, że względu na jego stosunek do prasy. Mianowicie referent wyraża żal, że w projekcie konstytucji

BBWR poręcza się w dalszym ciągu wolność prasy. Referent uważa, że jest to jedno z najszkodliwszych i najbardziej anarchizujących praw. Ustrój literalno-demokratyczny uczynił z wolności prasy jedną z nieśmiertelnych zasad świętych i nieetykalnych. Niema jednak drugiego przykładu, któryby wykazywał jaskrawiej cyniczną deprawację świętej i nieśmiertelnej zasady wolności. Co się tyczy wolności politycznej, to musi ona być rozumiana nie tylko jako wolność obywatelska. Chodzi tu o autorytet państwa. Referent powołuje się na opinię Maksa Nordaua, który występował przeciwko deprawacji prasy i stwierdza, że wolność prasy zwyrodniała w szponach tych, którzy jej używają jako swego narzędzia. Przytaczając przykłady drastyczne, jak „Humanite“, założone rzekomo dzięki kapitałom finansjery międzynarodowej, koncern Stinnesa, finansujący kilkadziesiąt pism różnych partii, referent podkreśla, że w tym stanie rzeczy mówić o wolności prasy i gwarantować ją w konstytucji jest sztywnym i wywołuje moralne nieporozumienie. Należy więc uczynić krok zdecydowany i całkowicie opuścić ten artykuł w konstytucji, jako głęboko niemoralny i niezgodny z interesami państwa. Państwo niema potrzeby ani obowiązku szanować innej prasy, jak tylko tę, która czynnie afirmuje naczelną prawdę i dobro państwa (Należy zauważyć, że pos. Mękarski należał do t. zw. zespołu stu we Lwowie, a jeszcze poprzednio należał do partii narodowo-demokratycznej. Teraz połączył te wszystkie idee razem i w głowie jego utworzył się widocznie pewien galimatias. Był on również współpracownikiem „Słowa Polskiego“, poczem został zmuszony do opuszczenia tej redakcji. Stąd prawdopodobnie pochodzi jego odraza do prasy. — Uw. Red.)

Zmiana ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej

(:) Warszawa. 9. 3. (Sin) Sejmowa komisja wojskowa odbyła dzisiaj posiedzenie pod przewodnictwem pos. gen. Galicy w obecności wice ministra gen. Sławo-Składkowskiego. M. in. po referacie pos. Wagnera przyjęto projekt ustawy w sprawie zmiany ustawy z dnia 23 maja 1924 roku o powszechnym obowiązku wojskowym. Uchwalony projekt wprowadza zmiany natury technicznej, upraszcza system ewidencji przedpoborowej, wprowadza jedną reestrację poborową zamiast dotychczas istniejących dwu, wprowadza przepisy, zapewniające pracę dla powracających po odbytej służbie wojskowej. Szereg przepisów zmierza do dostosowania projektu ustawy do nowego kodeksu karnego, wreszcie rozszerza ustawa obowiązek płacenia podatku wojskowego również na ponadkontyngentowych.

HERBATA: mieszanka krótkawece ciemna, aromatyczna. Cena 21 26—kg.
M. JAWORNICKI, Kraków, Rynek Gł. 44.

Z DNIA

Wróg czy obojętny?

Byłoby zapewne frazesem tylko, gdyby się chciało powiedzieć, że na Keren Hajesod deklarować winni wszyscy Żydzi. Rozumie się samo przez się, że jeśli ktoś jest wrogiem żydowskiej Palestyny, jeśli ktoś żydowską siedzibę narodową z jakichkolwiek powodów uważa za nieszczęście lub zbrodnię, albowież za przedsięwzięcie conajmniej niepotrzebne i obojętne, to człowiek taki deklarować na Keren Hajesod nie powinien. Dlatego też nasz apel o deklarowanie na Keren Hajesod nie kieruje się zupełnie pod adresem żydowskich komunistów, ani pod adresem Agudy, ani też wreszcie pod adresem Bundu. Dla tych ugrupowań żydowska Palestyna jest Hekubą. Dla Agudy wprawdzie Hekubą nie jest, ale Aguda pragnie niebieskiej Palestyny, podczas gdy my, mówiąc o Palestynie, mamy na myśli całkiem realną i rzeczywistą Żydowską Siedzibę Narodową, z żydowskimi wsiami i miastami, z żydowskim chłopem i robotnikiem, z własną pełną ekonomiką i własną pełną kulturą. Panowie żydowscy komuniści, agudowcy i bundowcy, są więc zwolnieni od obowiązku deklarowania na Fundusz Odbudowy Palestyny...

Ale wszyscy inni Żydzi od obowiązku tego — zwolnieni nie są. Zwolnieni są tylko wrogowie, nie są natomiast zwolnieni — obojętni. O przyjaciółach nie mówimy, bo o nich rozumie się samo przez się, że obowiązani są nie tylko dawać deklaracje, ale zbierać deklaracje! Mówimy o obojętnych, bo o nich ze szczególnością trzeba mówić naciskiem i bo ich jest na świecie — nie tylko w żydostwie, ale w ogóle na świecie — najwięcej. Powiadamy o nich: I obojętni mają święty obowiązek składania ofiar na Keren Hajesod, albowiem żaden Żyd, o ile nie jest wrogiem żydowskiej Palestyny, nie może pozostać wobec żydowskiej Palestyny — obojętnym. Żydowska Siedziba Narodowa, która w naszych oczach, w sposób niemal dotykający dla nas wszystkich, zamrtwychwstaje, buduje się, rozkwita i rośnie — jest sprawą każdego Żyda. Możliwe, że przed dwudziestu albo nawet jeszcze przed trzydziestu laty była to sprawa partyjna, sjonistyczna, — dzisiaj świat patrzy na Palestynę jako na najpiękniejszą emanację twórczości żydostwa jako takiego, i dzisiaj też oblegane są nasze urzędy palestyńskie nie tylko przez sjonistów, ale przez Żydów wszystkich klas, sfer, ugrupowań, przekonań i poglądów. Palestyna jest dzisiaj sprawą, wobec której Żyd może mieć nastawienie i uczucia przyjazne albo wrogie, w żadnym razie — obojętne.

I dlatego nasz apel o deklarowanie na Keren Hajesod kieruje się do całego społeczeństwa żydowskiego — z wyjątkiem uczciwych i szczerych wrogów Żydowskiej Siedziby Narodowej. Tych nie molestujemy — wszystkich innych natomiast Żydów wzywamy, prosimy, zaklinamy: Deklarujcie na Keren Hajesod, na centralny instrument finansowy budującej się Żydowskiej Palestyny. (b)

Z EKRANU

„Każdemu wolno kochać“

(Kino-teatr „Wanda“)

(:) Przyznaję się całkiem otwarcie, że obawiałem się tej uowej polskiej komedii muzycznej, obawiałem się bowiem znowu wygłupiania, zwłaszcza gdy przeczytałem w reklamach, że w filmie są zdjęcia z miejscowości Wygłupin. Obawiałem się też „szmoncesów“, na których opiera się nie tylko rewija polska, ale i film polski. Młodego doznałem rozczarowania, albowiem otrzymaliśmy wcale udaną komedię muzyczną, odznaczającą się przedewszystkiem dobrą stroną dźwiękową. Dialogi rozumie się całkiem wyraźnie, czego brak było dotychczas pol-

Kahał krakowski biedzi się nad odrzuconym budżetem

Kraków, 10 marca.

(—) Jak już donieśliśmy, tegoż budżet krakowskiej gminy żydowskiej został przez władzę nadzorczą odrzucony. Zażądano od kahału redukcji wydatków, toteż budżet ponownie wejść musiał pod obrady.

Onegdajsze posiedzenie Rady kahału doszło do skutku z wielkim trudem z powodu zbyt małego kompletu radców. Zanim przystąpiono do właściwego porządku dziennego, wywiązała się długa dyskusja na temat 10-groszowego podatku, który gmina ściąga od każdego kilograma mąki paschalnej. Rada Abrahama domagał się zniesienia tego podatku z uwagi na to, że kupcy proszowicy wwieźli już do Krakowa kilkanaście wagonów mąki na mace, która nie podlega opodatkowaniu. Wobec tego piekarze krakowscy kontrolować muszą z mąką nieopodatkowaną, a więc tańszą. Do wniosku r. Abrahama przyłączył się tym razem przedstawiciel Bundu w kahał. Udzielił r. dra Schreibera w dyskusji nad tą par excellence religijną sprawą, tłumaczy się tem, że reprezentuje on interes bundowskiej kooperatywy piekarzy, która też, o dziwo, trudni się wypiekaniami mac. Ostatecznie wniosek został odrzucony.

Zkolei rada Goldfarb porusza sprawę niesłychanie bolesną i niezbyt dobrze świadczącą o gospodarce władzy kahałnych. Chodzi o to, że w tych najcięższych czasach kahał przystąpił do egzekwowania wszystkich zaległości podatkowych za ostatnie lata. Z uwagi na obecną nędzę, panującą w ulicy żydowskiej, mówca domaga się wstrzymania egzekucji podatku wyznaniowego. Równocześnie występuje mówca z inicjatywą, by kahał wspólnie z rabinatem podjął akcję w kierunku obniżenia czynszów mieszkaniowych.

Po krótkiej dyskusji uchwalono powołać przewodniczącego Zarządu do wstrzymania egzekucji w wypadkach, zasługujących na uwzględnienie. Zarazem komisji rekursowej przyznano prawo zupełnego nawet skreślenia zaległych podatków.

skim filmem. Niektóre zdjęcia są też całkiem ciekawe, tak, że śmiało twierdzić można, że technika polskiego filmu dźwiękowego przeżyła już okres zabłowania. Z aktorów wysuwa się na pierwszy plan p. Maszyński, którego gra napełniona jest bezprezycyjną prostotą. Rozumie się samo przez się, że wabikiem filmu jest pełna groteskowego zacięcia gra p. Zimniskiej i p. Dymczy. Jednym słowem film, na którym bez zażenowania wewnętrzznego można wysiedzieć do końca, a nawet serdecznie się ubawić. (—s)

Film „Każdemu wolno kochać“ jest dziełem wytwórni „Blok-Muza-Film“ podobnie, jak filmy „Dziesięciu z Pawiaka“, „Ułani, ułani“ i



Bl. p. Dr. Henryk Gleisner

„Księżna Łowicka“. Założyciel i współwłaściciel „Muza-Filmu“. Dr. Henryk Gleisner zmarł przed kilku tygodniami w Warszawie, przeżywszy lat 38. Przedwcześnie zmarły pionier polskiej produkcji filmowej był Krakowianinem, tu ukończył wydział prawny U. J. W przemyśle

Zkolei przewodniczący zarządu dr. Landau referuje sprawę odrzuconego przez magistrat budżetu. Okazuje się, że władza nadzorcza skreśliła wszystkie pozycje przeznaczone na oświatę społeczną oraz na wychowanie i oświatę, nie wyłączając nawet pozycji przeznaczonej na Talmud Torę. Magistrat poleca wstawić w miejsce skreślonych odpowiednio zredukowane sumy. Mówca podkreśla, że do piątku musi być budżet odpowiednio zmodyfikowany i zwrócony władzy nadzorczej, w przeciwnym bowiem razie zrzuci z siebie wszelkie konsekwencje.

Dłuższą dyskusję wywołuje sprawa redukcji plac urzędników kahałnych, której również domaga się władza nadzorcza. W toku dyskusji padło szereg założeń na sposób, w jaki władza nadzorcza traktuje budżet kahałny w Krakowie. Jeden z mówców wyraził się nawet, że pod tym względem stanowi gmina żydowska w Krakowie unikat w całej Polsce.

W dłuższym przemówieniu wskazuje r. dr. Schwarzbart, iż na mocy paragrafu 3. ustawy o organizacji gmin żydowskich władza nadzorcza ma nieestety prawo ingerencji do gospodarki kahałnej. Może to jest niesłuszne, ale tak jednak jest w istocie. A skąd się to bierze? Jest to wynikiem tylko i wyłącznie dotychczasowej taktyki większości kahałnej, która niejednokrotnie już doprowadzała do skreślenia tej czy owej „niewygodnej“ pozycji. Teraz tensam nóż skierował się przeciwko wam! — oświadcza mówca. Przewadziliście reakcyjną taktykę, polegającą na podkopaniu wszelkiej nowej myśli, jaka się tu pojawiła. Teraz to się na was samych odbiło. Mówca wypowiada się za wniesieniem rekursu do ministerstwa przeciwko decyzji władzy nadzorczej. Mówca domaga się, by najdalej do piątku rekurs taki został wniesiony.

Z powodu spóźnionej pory nie powzięto żadnej uchwały. O godz. kwadrans na dwunastą przewodniczący zamknął posiedzenie.

Najmilszym podarkiem na Purim są KRYSTAŁY

60-tych wialki wybór po znacznie niższych cenach poleca
JOZEF STEINMETZ Kraków BRACKA 3-5

Arabskie „non cooperation“

Jerozolima 9. 3. (ŻAT) Prasa arabska ogłasza liczne artykuły w związku z negatywną odpowiedzią Wysokiego Komisarza na żądania arabskie w sprawie zakazu imigracji żydowskiej i żydowskich zakupów ziemi.

W związku z proklamowaniem przez przywódców arabskich zasady „non-cooperation“ i cywilnego nieposłuszeństwa wobec rządu palestyńskiego, jedyny dziennik angielski w Palestynie „Palestine Post“ pisze co następuje:

„Nie jest to zjawisko nowe w dziejach Palestyny w ostatnich latach i nie należy się spodziewać, aby ostatnia rezolucja konferencji arabskiej wywarła tak mocne wrażenie, jakiego autorzy rezolucji widocznie się spodziewali. Nawet jeśli przywódcy arabscy są zdecydowani realizować swą groźbę, to jednak pewnym jest, że w obecnej sytuacji gospodarczej w Palestynie nie potrafią zamierzeń swych wykonać.“

filmowym pracował od r. 1919, kiedy to wspólnie z Dr. Katzem założył biuro „Muza-Film“ w Krakowie. W roku 1926 bl. p. Dr. Gleisner założył oddział warszawski tego biura, które wraz z bratem swym prowadził do ostatniej chwili. Poza tem bl. p. Dr. Gleisner jako członek zarządu związku Przemysłowców Filmowych był współtwórcą ustawy filmowej i niezmordowanym bojownikiem o rozwój filmu polskiego.

**DYWANY, CERATY, LINOLEUM
A. NUSSBAUM DIETLA 45**

— BNEJ SJON Dietla 81 (w podwórzu). Dział o 8 wiecz. Plenarne zebranie członków.



PRZEGIĄD GOSPODARCZY

Miasto i wieś jako konsument

§ Słankiem kryzysu, konsumpcja wszystkich produktów, zarówno rolniczych, jak przemysłowych, zmniejszyła się w sposób nader wyraźny. Ale i pod tym względem zachodzą dość charakterystyczne różnice.

Z pośród licznych artykułów szerokiego spożycia zatrzymamy się na tytoniu, spirytusie (konsumcyjnym), zapalkach i drożdżach piekarskich — zatem na produktach bądź zmonopolizowanych, bądź skartelizowanych. Jeżeli porównać konsumpcję z r. 1930, kiedy to kryzys znajdował się dopiero w okresie początkowym, z r. 1932, gdy przybrał już rozmiary wręcz katastrofalne, okaże się, że konsumpcja tytoniu zmniejszyła się o 21'5 proc. (z 704-046 do 552-453 tys. zł.), spirytusu o 38'9 proc. (z 37-331 do 22-808 tys. litrów), zapalek o 31'8 proc. (z 157 do 107 tys. skrzyń po 5 000 zapalek), wreszcie drożdży o 13'7 proc. (z 8-767 do 7-965 tys. kg.).

Z artykułów zatem zmonopolizowanych najmniej spadła konsumpcja tytoniu, najwięcej — spirytusu. Zauważono już zresztą, że z dwóch namiętności — palenia i alkoholizmu — trudniejszym do opanowania jest zwyczaj palenia tytoniu. Zapalaki zajmują miejsce pośrednie, a prawdopodobnie nie odbiegłyby daleko od tytoniu, gdyby udało się usunąć wyrób zapalniczek, których „fabrykacja” kwitnie nie tylko w miastach, ale i po wsiach, wyrób bowiem ich jest tak nieskomplikowany, że nawet wiejscy kowale z łatwością go dokonują.

Spadek spożycia drożdży jest stosunkowo nie znaczny, a produkcja ta obecnie należy do jednej z najbardziej rentujących się gałęzi przemysłu.

O ile wszakże cyfry spadku konsumpcji dotyczące całego państwa, nie przedstawiają nic osobliwego, sprawa przedstawia się inaczej, jeżeli weźmiemy pod uwagę poszczególne dzielnice. Tak więc spożycie tytoniu najmniej spadło w województwach centralnych (o 19'7 proc.) i zachodnich (o 21'6 proc.), najwięcej we wschodnich (o 23'4 proc.) i południowych (również o 23'4 proc.). Nalcielowiej wszakże przedstawiają się cyfry spożycia spirytusu, gdyż w województwach centralnych spadek wynosił 30'5 proc., w zachodnich — 24'8 proc., we wschodnich — 51'1 proc. i w południowych 52'1 proc. Statystyka przedświadczeń wykazuje, że za opilstwo na województwa wschodnie przypada 12'3 proc. ogólnej ilości pociągniętych do odpowiedzialności za to wykroczenie, w południowych — 15'6 proc., natomiast w centralnych 59'0 proc. i w zachodnich — 14'1 proc.

Wynikałoby stąd, że ludność województw wschodnich odznacza się niezwykłą trzeźwością z pośród innych dzielnic. — Kiedy jednak zwrócimy uwagę na jeszcze jedną kategorię przestępstw — potajemne gorzelnictwo, okaże się, że na te właśnie „trzeźwe” rzekomo województwa wschodnie przypada 12'3 proc. ogólnej ilości tajnych gorzelni, na południowe — 4'9 proc., a na centralne i zachodnie razem — tylko 4'0 proc.

Zmniejszenie zatem konsumpcji monopolowego spirytusu nie ma nic wspólnego z trzeźwością a świadomości stosunków miejscowych utrzymują, że na terenie województw wschodnich w każdej niemal wiosce istnieje potajemna gorzelnia, a w większych i po parę. Ludność województw centralnych mało piła w domu, zatem łatwiej tam stwierdzić opilstwo, wówczas gdy na wschodzie i południu państwa spożycie produktów miej-

Podwyżka podatku przemysłowego w miejsce podatku majątkowego?

(—) W Min. skarbu dobiegają końca prace nad nowym podatkiem majątkowym. Ministerstwo idzie po linii podwyższenia podatku przemysłowego, jak również wprowadzenia innych opłat, któreby zastąpiły stały podatek majątkowy.

Projekt omówiony będzie na najbliższym posiedzeniu komitetu ekonomicznego i przedstawiony Sejmowi.

Darowanie kar za niewykupienie w firmale świadectw przemysłowych

(—) Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Skarbu przygotowuje okólnik, który ma być rozesłany do wszystkich izb skarbowych w sprawie protokołów sporządzonych przeciw przedsiębiorcom, którzy w terminie nie zaopatrzyli się w br. w świadectwa przemysłowe. Jak wiadomo, sprzedaż świadectw przemysłowych odhylała się w br. wyjątkowo ospale, gdyż przedsiębiorcy nie mogli wyłożyć gotówki. Z tego powodu sporządzono moc protokołów karnych. Ściągnięcie tych kar mogłoby doprowadzić do ruiny przedsiębiorstwa.

Okólnik, który ma być wydany ustali termin, w jakim podlegający karom będą mogli, złożyć u notywowane podanie do władz skarbowych. Na mocy odnośnego artykułu ustawy o podatku przemysłowym kary te będą umarzane.

Pożyczka wewnętrzna na roboty publiczne?

(—) W łonie rządu omawiane są obecnie możliwości uruchomienia w r. b. robót publicznych celem dania zatrudnienia większej liczbie bezrobotnych. Kapitały na publiczne roboty mają być głównie zgromadzone za pośrednictwem Funduszu Pracy. Jednakże sfery gospodarcze odniosły się do projektu utworzenia funduszu pracy na ogół negatywnie wychodząc z założenia, że projekt ten stwarza nowe i dotkliwe obciążenia podatkowe. Wątpliwą jest przytem rzeczą, aby Fundusz Pracy był w stanie zgromadzić rocznie ok. 105 mil. zł. — jak to przewiduje projekt rządowy. Natomiast ze strony niektórych kół przemysłowo-bankowych podniesiono, że większy rezultat mogłoby dać wypuszczenie nowej pożyczki wewnętrznej, której realizacja, zdaniem tych kół, nie powinna natrafić na trudności. Na skutek zachwiania się dolara i wyzbywania się jego przez publiczność, nieopairnie lokującej dotąd w walucie amerykańskiej swoje oszczędności, ujawniła się w tych dniach na polskim rynku pieniężnym spora ilość wolnych kapitałów, które przy odpowiednim oprocentowaniu i zabezpieczeniu mogłyby z pożytkiem być obrócone na finansowanie robót publi-

cowego „gorzelanego” odbywa się głównie w domu i łatwiej uchodzi uwadze policji. Poza tem stwierdzić należy, że w województwach centralnych i zachodnich konsumpcja spirytusu spadła znacznie mniej, aniżeli we wschodnich i południowych.

To samo można zaobserwować i na innych odcinkach spożycia. Konsumpcja zapalek naprzykład na terenie województw centralnych zmniejszyła się o 20 proc., zachodnich o 4'5 proc., natomiast wschodnich o 8'3 proc. i południowych — o 7'1 proc. Konsumpcja drożdży spadła w województwach centralnych o 12'9 proc. (jedyny wyjątek), w zachodnich — o 1'5 proc., we wschodnich o 5'2 proc. i w południowych o 10'8 proc.

Z przytoczonych cyfr wynika jasno, że im dzielnicą liczy stosunkowo więcej ludności miejskiej i im bardziej jest uprzemysłowiona, tem konsumpcja jej jest większa, a wahańa konsumpcyjna stosunkowo mniejsze, i naodwrot. Potwierdza się zatem znane zjawisko, że miasta i przemysł są doskonałym konsumentem wszelkich artykułów, nie tylko rolniczych, ale i przemysłowych. Polska, pomimo jej wybitnie rolniczego charakteru, nie stanowi w tej mierze wyjątku.

Z. K.

cznych za pośrednictwem nowej pożyczki państwowej. Podobno czynniki decydujące odnoszą się pozytywnie do projektu wypuszczenia nowej pożyczki wewnętrznej i w najbliższych dniach mają być podjęte prace nad skonkretyzowaniem tego projektu.

Rozporządzenie w sprawie przywozu towarów zagranicznych z Gdańska

(—) W dn. 8 bm. ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów, normujące sprawę przywozu na obszar Rzeczypospolitej towarów zagranicznych, sprowadzonych do W. M. Gdańska w ramach kontyngentów gdańskich, ustalonych na zasadzie istniejącej pomiędzy Rzeczypospolitą a W. M. Gdańskiem umowy.

W myśl tego rozporządzenia, towary zagraniczne, objęte zakazem przywozu do Polski, a sprowadzone do W. M. Gdańska w myśl postanowień umowy, na pokrycie zapotrzebowania gdańskiego przemysłu, rolnictwa i rzemiosła w granicach ich zdolności produkcyjnej, będą uważane za legalnie przywiezione na obszar Rzeczypospolitej, jeżeli będzie stwierdzone przez właściwe władze skarbowe, że towary te zostały na obszarze W. M. Gdańska należycie obrabione, lub przetworzone.

Rozporządzenie wyjaśnia, że za towary należycie obrabione lub przetworzone, należy uważać takie, co do których właściwe władze skarbowe stwierdzą, że co najmniej 50 proc. zawartości ogólnej przywiezionego na obszar Rzeczypospolitej towaru, zawierającego składniki, pochodzące z gdańskich kontyngentów przywozowych, przypada na koszty robocizny, dokonanej na obszarze W. M. Gdańska oraz na koszty surowców, lub półfabrykatów, pochodzących z polskiego obszaru celnego.

Należy zaznaczyć, że przepisy ogłoszonego obecnie rozporządzenia, stosują się również do towarów zagranicznych, objętych zakazem przywozu do Polski, a sprowadzonych do W. M. Gdańska w myśl istniejącej umowy na pokrycie zapotrzebowania gdańskiego przemysłu, rolnictwa i rzemiosła, które zostały zajęte na obszarze Rzeczypospolitej, a w chwili wejścia w życie rozporządzenia znajdowały się w dyspozycji właściwych władz.

Akcja za obniżką cen gazu

(—) Jak już donieśliśmy Min. Przem. i H. w porozumieniu z ministrem spr. wewn. przystąpiło do akcji w kierunku obniżenia ceny gazu i opłat, pobieranych za odajem gazomierzy. W tej sprawie dowiadujemy się, iż ministerstwo opierać się będzie w swoich wliczeniach na memorjale, przedstawione przez Stow. Przyj. Wielk. Warszaw., z jednej strony, a pozatem na memorjale Związku Gospodarczego Gazowni i Zakładów Wodociągowych. Memorjal tego związku przedstawiony będzie ministrowi do 20 bm. Stanie on oczywiście na gruncie konieczności zachowania obecnych cen.

Jak informują, w sferach miarodajnych spraw obniżenia ceny gazu, a zwłaszcza opłat za gazomierzy, jest zdecydowana.

Spodziewać się należy obniżki 10 proc. Co się tyczy opłat za gazomierze, to opłaty te mają być zredukowane do połowy.

Przy badaniu kalkulacji gazu ministerstwo wzięło pod uwagę budżet Warszawy, z którego wynika, że gazownia stołeczna wykroczyła poza ramy przedsiębiorstwa użyteczności publicznej, a traktowana jest jako przedsiębiorstwo handlowe, które ma dawać jaknajwiększe dochody.

Unormowanie ekspansji firmy „Bata” w Polsce

(—) Min. przemysłu i handlu prowadzi od dłuższego czasu pertraktacje z firmą „Bata”. Chodziło o unormowanie działalności firmy „Bata” w Polsce, aby nie dopuścić do upadku rodzimego przemysłu obuwianego, bezrobocia wśród szwaczów ręcznych następstwa zbyt daleko posuniętej mechanizacji produkcji obuwia. Porozumienie, to przewiduje ustalenie kontyngentu na zbyt obuwia w Polsce przez „Bata” w ilości 800 000 par. W tej cyfrze mieści się nie tylko produkcja fabryki „Bata” w Chelmku w okręgu krakowskim, ale też

przywóz z Czechosłowacji. Zbyt towarów na obszarze w. miasta Głuchowska nie jest tym kontyngentem objęty. Porozumienie przewiduje również zasady co do sposobu normowania kontyngentu dla „Bata” na lata następne.

Komisja dla polityki taryfowej kolei

(—) Celem usystematyzowania na przyszłość polityki taryfowej polskich kolei państwowych, posiadającej tak duże znaczenie dla polityki gospodarczej państwa, p. premier Prystor powołał do życia specjalną komisję w Ministerstwie Komunikacji. Będzie ona miała na celu ustalenie wytycznych dalszej polityki taryfowej polskich kolei państwowych w obecnym okresie. W komisji tej przewidziany jest udział fachowych delegatów zainteresowanych Ministerstw dla opracowania poszczególnych zagadnień z dziedziny polityki taryfowej.

Zwolnienie od opłat za depozyty eksporterów

(—) W związku z obowiązującą w niektórych państwach reglamentacją obrotu dewizowego, eksporterzy polscy nie mogą posiłkować się bankami z dostateczną swobodą i zmuszeni są nieraz do deponowania należnych im sum w urzędach polskich zagranicą, zwłaszcza, gdy eksporterom grożą straty z tytułu spadku pieniądza, co z reguły następuje w krajach, stosujących reglamentację dewizową. Ponieważ opłaty za przechowywanie depozytów pieniężnych są zbyt wysokie w stosunku do zawieranych transakcji handlowych, Ministerstwo Spraw Zagranicznych idąc po linii największego ułatwienia dla eksportu polskiego poleciło zwolnić od opłat depozyty przyjmowane przez urzędy polskie zagranicą od eksporterów polskich.



PIĄTEK, 10 MARCA.

(—) Kraków (312,8) 11,40 Przegląd prasy, komunikat meteorologiczny, 11,58 Sygnał, hejnał, 12,10—13,40 Płyty. W przerwie o 13,20 Komunikat meteorologiczny, 15,10 Komunikat eksportowy, gospodarczy, chwilka lotnicza i przeciw gazowa oraz chwilka morska i kolonialna, 15,35 „Rola strażaków w akcji obrony przeciwgazowej ludności cywilnej” — insp. Kalinowski, 15,50 Płyty, 16,20 Dla maturzystów: „Miasta w wiekach średnich” — prof. H. Paszkiewicz, 16,40 „Królowa Jadwiga” — dr. J. Dąbrowski, 17 Koncert chóru „Hasło” pod kier. prof. St. Profica (z kościoła Marjańskiego), 18 Dla maturzystów: „Kraśniński” (II.) — prof. K. Górski, 18,20 Wiadomości bieżące 18,25 Muzyka lekka, 18,50 Komunikat dla narciarzy, 19 Rozmaitości, komunikaty, giełda zbożowa, 19,15 „Kronika przyrodnicza” — dr. St. Skowron, 19,30 Feljton: „Triumf i granice ludzkiego intelektu” — inż. E. Porębski, 19,45 Dzieńnik prasowy, 20 Pogadanka muzyczna p. K. Strömengera, 20,15 Koncert symfoniczny z Filharmoniji Warsz. dyr. G. Fitelberg, H. Szeryng (skrz.), L. Urstein (akomp.): Noskowski, Lalo, Haendel, Pugnani, Chopin. W przerwie feljton literacki: „Miłość od Wschodu do Zachodu” — p. St. Miłoszewski, 22,40 Wiadomości sportowe, dziennik prasowy, 22,55 Komunikat meteorologiczny i policyjny.

Warszawa (1411,8) 11,40—15,35 p. Kraków, 15,35 „Przegląd wydawnictw periodycznych”, 15,50—17 p. Kraków, 17 Koncert ork. P. P. pod dyr. A. Sielskiego, (Eilenberg, Pałerewski, Verdi, Yoshitomo Wagner), 18—19,15 p. Kraków, 19,20 „Przegląd roln. prasy krajowej i zagranicznej”, 19,30—23 p. Kraków.

Katowice (408,7) 11,40—15,50 p. Kraków, 15,50 Bajeczki Cioci Heli dla dzieci, 16,05 Pogadanka z dzieł „Ogrodnik Śląski”, 16,20—17 p. Kraków, 17 p. Warszawa, 18—19 p. Kraków, 19 Br. Romaniuszyn: „Z wielkich tragedji ludzkich. Głuchota Beethovena i Smetany”. 19,15 Rozmaitości, komunikaty sportowe, 19,30—23 p. Kraków, 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Lwów (380,7) 11,40—15,35 p. Kraków, 15,35 Płyty, 16 „Dialogi o książce”, 16,15 Płyty, 16,20—17 p. Kraków, 17 p. Warszawa, 18 p. Kraków, 18,20 „Silva rerum” 18,25 „Kolysański” w wyk. p. J. Kobielskiej (sopr.), 18,49 Płyty, 18,50 p. Kraków, 19 „W zaklętym kręgu dzieła sztuki” — p. St. Machniewicz, 19,15 Rozmaitości, 19,30—23 p. Kraków. Stuttgart (360,8) 10,40 Pieśni, 12, 17, 20,10, 22,45 Koncerty.

Hallo!! Wróg mężczyzny w Krakowie!

Rozmowa z p. Zofią Modrzewską

(!) Kraków żyje obecnie pod znakiem procesu Gorgonowej i interesuje się losami kobiety, która sądzona przez mężczyzn walczy o swe życie. Nie dziwota więc, że nie zauważono zjawienia się na naszym gruncie groźnego nieprzyjaciela mężczyzny. Jest nim pani Zofia Modrzewska znana artystka i reżyserka „Dziewcząt w mundurkach” Chrysty Winaloe. Jest to wróg tem niebezpieczniejszy, ponieważ operuje finezją artystyczną, woli raczej dowcip niżeli suchy ostry błysk argumentów, chociaż w razie potrzeby bezceremonjalnie ściera ze swych ust uśmiech i zaczyna walić w mężczyznę taranem argumentów.

Niebezpieczny ten wróg mężczyzny dał się poznać Polsce jako reżyserka „Sprawy Moniki” p. Morozowicz-Szczepkowskiej, sztuki, która przeszła 300 razy graną była w Warszawie, a obecnie odbywa pochód tryumfalny po całej Polsce. Gdyby nie pani Modrzewska, może „Sprawa Moniki” nie ujrzałaby światła dziennego, a w każdym razie nie byłaby artystycznie rzeczą tak dojrzałą, jaką się stała w jej ujęciu. Sprawa Moniki przemówiła do p. Modrzewskiej, ponieważ w sztuce tej występuje kobieta nowoczesna, rzucająca śmiało rękawicę mężczyźnie.

Siedzimy w kawiarni przy szklance kawy, a pani Modrzewska opowiada mi o swej dotychczasowej pracy artystycznej i swych zamierzeniach na przyszłość. Jako 18-letnia dziewczyna ucieka z domu rodzicielskiego we Lwowie by poświęcić się zupełnie teatrowi. Z początku ma zamiar zostać tancerką i przez pewien czas, jeszcze przed Hulanicką, jest w Polsce pionierką tej jak u nas zaniędywanej sztuki tanecznej w najczystszych swych formach. Gdyby nie małżeństwo z Leonem Schillerem, tym bezsprzecznie w Polsce najwybitniejszym człowiekiem teatru, byłaby może pozostała wierną sztuce tanecznej, chociaż fascynowała i pociągała ją zawsze magia teatru. Długie lata pracuje w Teatrze Polskim Szyfmana i byłaby może znowu jedną z licznych utalentowanych artystek warszawskich, gdyby nie obudziła się w niej bojująca kobieta. Pani Modrzewska tłumaczyła mi z uśmiechem na ustach, że mężczyzna ostatecznie zbankrutował, rządził dotychczas ludzkością wszechwładnie i pełną ponosił odpowiedzialność za te rządy, które najdotkliwszym zakończyły się bankructwem. Zbliża się obecnie nowy matryjehat, oo kobieta, która dotychczas mil-

czała, pozwalając, by nawet w jej imieniu przemawiał mężczyzna, wyzwoliła się ostatecznie. — Emancypacja nie polega bynajmniej na zdobyciu równouprawnienia politycznego, ale na stworzeniu nowej etyki ludzkiej. Za dawną etykę odpowiedzialny jest mężczyzna, a nową etykę stworzy kobieta, która musi jednak przestać być dziełem i echem mężczyzny. Dlatego właśnie zainteresowała się „Sprawą Moniki” w której ten problem w całej występuje jasności. Jak długo dla kobiety miłość będzie wszystkim w życiu, tak długo kobieta nie będzie mogła pomyśleć o swem dziele wyzwolenia ludzkości. „Nie występuję bynajmniej wrogo przeciwko mężczyźnie” — tłumaczyła mi dobrotliwie pani Modrzewska — „ale chcę, by mężczyzna w życiu kobiety taką samą rolę odgrywał, jaką odgrywa kobieta w życiu mężczyzny. Dla mężczyzny „dzieło” jest istotnym celem jego życia, a kobieta schodzi na plan dalszy. Tego samego powinna się nauczyć kobieta, a wtenczas nastąpi dopiero prawdziwa emancypacja kobiety. Napisałam nawet sztukę własną p. t.: „Biedne koło Krystyny”, którą złożyłam teatrowi Słowackiego w Krakowie. Treścią tej sztuki jest walka kobiety nowoczesnej z kobietą atawistyczną.

Śmiałem się ze zapalu p. Modrzewskiej i ku swemu zadowoleniu skonstatowałem, że ta rewolucja, której pionierką chce być reżyserka „Sprawy Moniki” i „Dziewcząt w mundurkach” nie jest tak groźną, pogodziliśmy się bowiem ze sobą w akceptowaniu przyszłości, w której zniknie wprawdzie panowanie mężczyzny, ale nie będzie też i panowania kobiety, bo do głosu dojdzie człowiek wyzwolony. Wolalem z nią pomówić o motywach, które ją skłoniły do wystawienia „Dziewcząt w mundurkach”. Pani Modrzewska była tak łaskawą, że skreśliła dla „Nowego Dziennika” kilka uwag na marginesie tej sztuki.

Mógłbym właściwie na tem rozmowę zakończyć, chciałbym atoli dodać że p. Modrzewska ma jeszcze jedną wielką zasługę, a mianowicie odkryła dla sceny polskiej talent młodzieżowej Andrzejewskiej. Nietylko odkryła ten talent, ale go oszlifowała i oddała go w ręce Teatru Narodowego w Warszawie rolę Manuelli, którą grała Jadzia Andrzejewska, gra u nas w Krakowie artystka, która nie zawiedzie oczekiwań publiczności” — zakończyła rozmowę pani Modrzewska.

M. K.

Prezydent Masaryk wierzy w przeznaczenie człowieka

Ś Prezydent Masaryk, którego 83-letnie urodziny onegdaj obchodzono uroczystie w Czechosłowacji, wypowiedział w rozmowie z pewnym dziennikarzem bardzo ciekawe uwagi na temat roli przypadku i przeznaczenia w życiu człowieka. Masaryk jest zdania, że przeznaczenie w życiu człowieka odgrywa decydującą rolę, chociaż człowiek niezawsze zdaje sobie sprawę, dokąd go ono prowadzi. Masaryk przypomina sobie z własnego swego doświadczenia, jak bał się przyjechać do Pragi jako 30-letni mężczyzna. Ta obawa przed Pragą była właściwie obawą przed polityką, która go pociągała, ale w której widział niebezpiecznego i groźnego rywala swych zainteresowań naukowych. Ale przeznaczenie zwyciężyło, bo Masaryk wbrew nawet swej woli poświęcił się polityce. Prawdę bowiem powiada przyszłość rzymskiej: „Volentem ducunt fata, non volentem trahunt”.

W ciągu dalszej rozmowy przytoczył prez. Masaryk bardzo wiele wypadków ze swego ży-

cia, w których decyzje zapadły wbrew jego woli, ale później okazało się, że dla osiągnięcia tego planu życiowego były one nieodzowne. Masaryk wierzy też w boski sens życia ludzkiego. Zdaniem jego i historia świata ma swój sens — W dziejach ludu czechosłowackiego widzi dążenie do humanizmu, który musi się znowu stać programem narodowym. Dążenia indywidualne każdego człowieka muszą się podporządkować temu programowi narodowemu. Czysta ludzkość nie może pozostać tylko w sferze frazesów, lecz musi się zrealizować w życiu. Wszystkie nasze czyny, nasze cierpienia, a nawet nasze zawody służą temu celowi. Nawet w złem zauważyć można pewną planowość — przypadek jest tu wykluczony. Swą rozmowę zakończył Masaryk cytatem z Nietzschego: „Zwycięzca nie zna przypadku”.

HOLLYWOOD ZAMIERA Z POWODU BRAKU GOTÓWKI.

Ś Hollywood, największe miasto filmowe na świecie, zamyka z powodu braku gotówki wszystkie swe wytwórnie. Dyrekcja wytwórni wywołuje umowy artystom filmowym. Z powodu tego kryzysu jest już obecnie w Hollywood bez pracy 75.000 osób, które pracowały we filmie. Bardzo wiele wybitnych artystów, gwiazd i gwiazdorów pozostało bez grosza. Mieszkają w luksusowych pałacach, ale żyją na kredyt, ponieważ ich gotówka została zamrożona w bankach.

Rzym (441,2) 13 Koncert, 16,10 Recital fortep. 20,45 Koncert, 21,30 Komedja, 22 Koncert.

Praga (488,6) 7,15 Muzyka, śpiew, 11,05 Koncert szkolny, 12,30, 16,10, 17,05 Koncerty, 19,30 Pieśni, 20,30, 21 Koncerty.

Wiedeń (518,1) 11,30 Kwartet, 15,55 Wesole piosenki dla młodzieży, 17 Koncert wspólny muzyki austr. 19,30 Wesola aud śpiewaczki, 20,45 Koncert wied. ork. symfon. 22,25 Muzyka lekka.

Świadek płacze...

Czwarty dzień procesu Gorgonowej

„Staś“ ...

Kraków, 10 marca.

(1) (rg) Dziwnym zaiste złożyło się trafem, iż w chwili, gdy proces znajdował się w swym stadium najbardziej pierwotnym, bo w pierwszym dniu postępowania dowodowego, zjawił się na sali świadek, który jest nie tylko pierwszym, ale najgłośniejszym aktorem dramatu brzechowickiego, jaki od pięciu dni rozwija się przed sędziami w ponurym gmachu przy ul. Senackiej.

Świadek nie zaczął jeszcze zeznawać, nie padło jeszcze ani jedno słowo z ust jego, które mogło świadczyć za lub przeciw oskarżonej. Świadek stał jeszcze milczący i jakby przejęty tem wszystkim, co się dzieje wokoło, a już wokół niego rozgrywała się napięta walka jeszcze nie o to co powie.

Rozgrywała się walka o duszę świadka.

Padły słowa „dziecko umyślowo chorej matki“, padły słowa „dziedzicznie obciążony“, słyszełmy że nie stwierdzono u niego narazie niepoczytalności umysłowej...

Temu wszystkiemu przysłuchiwał się Staś Zarembo.

A gdy rozpoczął zeznania mówił mało i cicho.

Nie chcemy się wdawać w analizę jego zeznań. Na to są sędziowie.

Czy Staś Zarembo zeznawał tak, chwilami niepewnie, bo niepewne było jego sumienie, czy Staś Zarembo przekonany był o tem, co mówi, a tylnie mógł tego wypowiedzieć, ponieważ na duszę młodego chłopca nie mógł nie działać fakt, iż tutaj obok wyteżone uszy czekają na każde jego słowo. Iż bacznie podchwyci je ucho profesorów, którzy tutaj aż trzech przyszedli tylko w tym celu, by jego słuchać, że każde słowo jego pójdzie pod skalpel panów obrońców, czy też prokuratora i potem będzie ono hartowane w krzyżowym ogniu ich pytań.

A czy może Staś Zarembo, to dziecko umyślowo chorej matki, dziecko fantazji i zjaw nocnych?

Może...

Rozstrzygną o tem panowie biegli, rozstrzygną na podstawie tego, co nie tylko tutaj na wielkiej sali słyszeli, ale także tam w cichych czterech ścianach pokoju, gdzie z ojcowską powagą i spokojem badali młodego chłopca.

Nie o ocenę zeznań chodzi.

Dziwnie odnożono się do tego świadka. Prawie nikt nie powiedział mu „panie Zarembo“, wszyscy mówili „panie Stasiu“ a w pewnym momencie zapytał nawet ktoś „Stasiu“.

Tragiczny jest los 16-letniego chłopca, który aż po raz drugi stawać mus: na forum publicznym, opowiadać musi o tem wszystkim, co działo się w jego duszy od lat najmłodszych w tych momentach, kiedy matkę jego przewożono do Kniparkowa, kiedy sam z młodziutką siostrą tułał się po obcych kątach, kiedy wreszcie, przeżywszy straszną noc w Brzechowicach, musiał przeżywać powtórnie ten dramat w pokojach komisarza policji i sędziów śledczych, musiał przeżywać go w całej pełni przez szereg dni w sądzie lwowskim, a obecnie gdy upłynął już blisko rok, gdy zablizny się już może rany, przeżywa go po raz trzeci tutaj w Krakowie.

I jakkolwiek będzie orzeczenie biegłych, czy — jak tego chce pan prokurator — Staś będzie bystry i pełnowartościowy, czy też — jak tego domaga się jego przeciwnik, — Staś będzie upośledzony i — „dziecko umyślowo chorej matki“, to jednak faktem pozostanie, iż chwile, które w ciągu ubiegłych dwóch dni przeżył tutaj w Krakowie, odbijają się w jego duszy i pozostawiają ślad na całe życie.

(1) Wczorajsza rozprawa cieszyła się rekordowym powodzeniem. Publiczność krakowska dotychczas trochę powściągliwa, interesuje się coraz bardziej procesem. To też mało dotychczas zatrudnieni woźni i posterunki ustawione na bramie

sądowej, krzatali się wczoraj żywo.

Już na długo przed 9-tą wypełniły się ławy dla publiczności, oczekującej w napięciu zeznań ko ronnego świadka Stasia Zaremby.

Przesłuchanie rozpoczyna się od dalszych pytań przewodniczącego trybunału.

(1) Przew. Jak pan zobaczył panią Gorgonową, kiedy pan przybiegł do ojca, w jakiej sytuacji pan ją zobaczył?

— Jak wychodziła z pokoju, ja byłem na progu między jadalnią a sypialnią, a Gorgonowa wychodziła z sypialni ku jadalni. Ojciec wtedy też wychodził.

— Czy była ubrana? — Futro miała. — A co miała pod futrem, czy pan pamięta? — Nie pamiętam. — Czy to było takie same futro jak poprzednio pan widział na tej postaci? — Nie przypominam sobie. — Czy ta postać, którą pan widział i pani Gorgonowa rzeczywiście miały te same futra? — Tego nie mogę powiedzieć, miały takie same kształty.

Tosamo — takie samo

Przewodn.: To pan bardzo ostrożnie zeznaje, że nie to samo, tylko takie samo futro, koloru brązowego pan nie poznał? — Koloru nie poznałem, było ciemne, bo w pokoju było ciemno. — Kiedy pan sobie uprzytomnił, że ta postać to była Gorgonowa? — Wtedy, jak szedłem na posterunek.

— Bo pan zeznał w śledztwie, że, leżąc na kanapie w jadalni, uprzytomnił sobie pan, że ta postać to Gorgonowa, a teraz pan mówi, że pan sobie to uprzytomnił kiedy szedł na policję.

Świadek namyśla się i nie odpowiada.

Można mordować — bo potem uwolnią

— Czy to jest prawda, że p. Gorgonowa coś kiedyś mówiła, że to niewielka rzecz zamordować człowieka, bo potem uwolnią? — Tak słyszałem od p. Gorgonowej w Brzechowicach. Popelniono jakieś morderstwo przed tym wypadkiem jakiś miesiąc. P. Gorgonowa mówiła, że zabić to niewielka rzecz, bo uwolnią.

Przew.: Jak to było z tym kluczem od furtki ogrodowej, który zaginął?

Kto wziął klucz?

— Dwa dni przedtem zaginął klucz. Ja się dowiedziałem od ogrodnika Kamińskiego. Mówił, że jak pani wychodziła, to zaginął klucz, bo pani wychodziła wtedy.

— Czy ogrodnik mówił, że to pani wzięła ten klucz, wtedy jeszcze nie było morderstwa, czy ogrodnik nie dawał do poznania, jak był cel tego?

— Mówił, że stwierdził brak klucza, wtedy jak pani wychodziła, powiedział, że to dziwne się wydaje, bo tam nikt nie chodził, mówił, że pani musiała klucz zgubić.

— Przy drzwiach które prowadziły z werandy stał asparagus czy przeszkadzał przy wyjściu? — On raz stał koło drzwi, a raz dalej, bo tamtedy

— Czy pan poznał, że to Gorgonowa, jak ją widział na tle drzwi, czy pan ją stanowczo poznał? — Tak.

— Więc pan sobie potem te szczegóły układał, jak pan leżał na kanapie? — Tak.

Przewodniczący (do obrońców): To panowie sobie potem będą starali uzgodnić.

Mec. Ettinger: Proszę o zaprotokołowanie stwierdzenia p. przewodniczącego, że panowie będą się starali uzgodnić, dla mnie to jest ważna rzecz.

Przew.: Proszę z moich wyrażań nie wyciągać wniosków, które mogłyby świadczyć za albo przeciw sprawie. Ja rzucam pytanie, a resztę pozostawiam panom. Panowie będą łaskawi potem szczegółowo w tym, czy innym kierunku sprawę uzgodnić ze sobą i ustalić.

Mec. Ettinger: Ustalić, jak było w rzeczywistości. A więc proszę o zaprotokołowanie, że badanie pana prezesa nie doprowadzi do zbadania.

Prz w.: Ja badania żadnego nie prowadzę, ja ustalam, a resztę pozostawiam panom (do świadka): Czy Gorgonowa mówiła, że stłukła szybę?

Św.: Mówiła, że słyszała jakiś głos na dworze, wybiegła i przypadkiem łokciem stłukła szybę.

Przew.: Niech pan opowie, jak się biegł do Lusi, pan biegł, ojciec, a pani też i potem co? Stała w progu, czy też ratowała? — Nie ratowała, tylko wbiegła za nami.

Przew.: Pan potem szedł z żandarmem i śledził ślady na śniegu, co pan stwierdził? — Stwierdziłmy, że ślady idą do basenu, do piwnicy i do werandy.

Przew.: Czy to były wyraźne ślady? — Były dwie odnogi, do basenu i piwnicy. Ślady były wyraźne, bo był głęboki śnieg i mało.

się wychodziło.

Przew.: Czy tamtedy wychodziło się często, bo pani Gorgonowa mówiła, że tamtedy wychodziłi

Białe zęby: Chlorodont

wszyscy. — Tamtedy najrzadziej.

— Nie wie pan, jak stał ten asparagus na noc? — Nie wiem.

Obr. Woźniakowski: Przepraszam, p. Gorgonowa powiedziała inaczej, że przez te drzwi bardzo rzadko się wychodziło.

Prok. dr. Szypuła: Przedwznie, kilka razy powie działa, że tamtedy wychodziłi wszyscy.

Powetaje pomiędzy obr. Woźniakowskim a prokuratorem wymiana zdań na temat, jak oskarżona zeznała co do wychodzenia przez drzwi jej werandy.

Przew.: Dziś jest stwierdzone zeznaniami świadka i Gorgonowej, że temi drzwiami wychodziła tylko oskarżona i Zarembo. Czy pan wie, czy pani Gorgonowa przyniosła pod te drzwi jakieś maty.

Św.: Wiem, że przyniosła poduszki, maty nie pamiętam.

Świeca, która obciąża

Przew.: Czy pan znalazł z organami policji świecę? — Nie widziałem. Świeca była na toalecie u pani w lichtarzu, druga była u ojca, lichtarz był taki sam, tylko świeca była mniejsza.

— Czy krytycznego wieczora widział pan świecę u Gorgonowej? — Tak, stała na toalecie.

— Czy pan to wie napewno, czy pan może pod przysięgą stwierdzić? — Tak.

Świadek następnie na pytania przewodniczącego opowiada o psie. Pies ten był u Zarembo od trzech lat. Był to pies bardzo zły i pogryzał raz koleżankę Lusi Wogóde, jak ktoś przyszedł to się

rzucił, obcych ludzi nie znosił.

Przew.: Kiedy pan oglądał tego psa i stwierdził, że był zraniony? — Pies był w budzie i stwierdziłem, że miał przeciętą głowę, krew była już zaskrupiała.

Następnie świadek zeznaje, że dzigan leżał zwykle koło przerebli, używano się go do rozbijania lodu.

Dr. Woźniakowski prosi trybunał, aby ze względu na szereg nowości i szczegółów opuszczonych przez świadka w obecnych zeznaniach w porównaniu z zeznaniami w śledztwie i na rozprawie

we Lwowie, przedstawić świadkowi protokoły z tych jego poprzednich zeznań.

Przewodniczący oznajmia, że najpierw chce zakończyć całość pytań tego świadka.

Sędziowie przysięgli mają głos

W dalszym ciągu świadek odpowiada na pytania sędziów przysięgłych, że ojcu nie powiedział spozstrzeżenia, że ta postać, to była pani Gorgonowa, bo ojciec strasznie płakał.

— Ale tak ważnymi spozstrzeżeniami trzeba było z ojcem się podzielić.

Sędzia przysięgły: Czy pan przewodniczący pozwoli mi zadać pytanie rzeczoznawcy prof. Olbrychtowi, mianowicie kiedy się Staś obudził i usłyszał skowyt psa, od skowytu psa do czasu, kiedy świadek zobaczył oskarżoną, minął czas około trzech minut. Czy morderca mógłby mieć czas na zamordowanie ofiary, wyjście z tego pokoju i powrót do sypialni w tym czasie.

Prof. dr. Olbrycht chce odpowiedzieć, lecz przerywa mu przewodniczący oznajmiając, że proceduralnie nie jest właściwym zadawanie obecnie pytań rzeczoznawcom, gdyż będą oni przesłuchani później.

Tragedja dzieci pozbawionych opieki matki

Na zapytanie jednego z sędziów przysięgłych świadek wyjaśnia, iż z Lusią rozmawiał często o matce. Ojciec nie rozmawiał z dziećmi o matce. Ojciec nie chodził z nimi do kościoła, zabierał

ich czasem do kina i teatru.

Bardzo trafne uwagi rzucił świadek na zapytanie jednego z sędziów przysięgłych, na okoliczność, kiedy mord został popełniony.

— Jak pan sądzi, kiedy popełniono mord, czy przed skowytem psa, czy też po skowycie psa a przed zobaczeniem przez pana postaci w hallu?

— Przed skowytem psa. Do czasu ujrzania postaci upłynęła może minuta, zresztą gdy wszedłem do pokoju siostry krew na twarzy była już zakrzepła, nie było pulsu.

Fenomenalna pamięć

Przewodniczący udziela głosu prokuratorowi, który rozpoczyna indagację świadka od jego lat dziecińczych. Świadek zeznaje, iż nie powtarzał żadnej klasy. Dla stwierdzenia pamięci świadka prokurator zapytuje o trasę wycieczki kajakowej, którą zrobił w ostatnich czasach. Świadek zeznaje:

— Kupilem sobie kajak, zaprosiłem kolegę z Warszawy i pojechaliśmy do Łuska. Jechaliśmy do Jasiółdy, do kanału Ogińskiego. W Grodnie zatrzymaliśmy się, potem Niemnem pojechaliśmy do Augustowa. Następnie Narwią i Bugiem do Wisły.

Prokurator: — Widać, że pan ma fenomenalną pamięć

Prok.: Kiedy mieliście się przenieść do nowego mieszkania? — Pierwszego.

Prok.: Bo pani Gorgonowa mówiła, że szóstego. Mec. Ettinger: Wysoki Trybunał, jażn prosił żeby pan prokurator nie mówił świadkowi tego, co mówiła oskarżona.

Wyprawki dla niemowląt
„TETRA”
 po cenach fabrycznych poleca
A. GRONNER, KRAKÓW
 hurtownia i det. sprzedaż art. gumowych i chirurg.
 GRODZKA 69 (wejście od ul. św. Idziego)

lampy zauważył kolor koszuli.

Znów ten seledyn

— Czy pan może pomylił się między kolorem kremowym a seledynowym. — Nie. Seledyn to jest zielonkawo niebieski.

— Czy światło lampy mogło zmienić kolor koszuli? — Żółte światło nie mogło zmienić koloru koszuli.

— Niech pan pamięta o przysiędze. Czy mógł się pan pomylić co do barwy białej albo kolorowej? — Nie.

Świadek wyklucza jakoby klucz z werandki obok pokoju Gorgonowej wyjmowanemu na noc z zamku. Klucz ten pozostawał zawsze w drzwiach.

Po ujawnieniu morderstwa, gdy zaalarmował dom, ojciec wbiegł do pokoju denatki, Gorgonowa zatrzymała się w drzwiach i nie podeszła do łóżka Lusi. W pokoju szukał śladu ale nie znalazł.

— Czy oskarżona była wówczas w koszuli czy we futrze?

Pan stwierdził, że pan widział świecę przy łóżku p. Gorgonowej. Czy wpadło to panu w oko?

— Tak jest.

— Jak pan wbiegł z krzykiem do pokoju Gorgonowej, czy spytała się „co się stało”? — Nie.

Świadek podchodzi do planu i wyjaśnia, że choinka była ustawiona w innym miejscu, aniżeli to jest na planie, tak jednak iż nie stała na linii wzroku ku owej postaci, którą zauważył w hallu.

Przew.: To ustalimy podczas wizji. Będzie tam i drzewko.

Dr. Woźniakowski: Ale bez tych ozdób.

Oz oby sobie sprawimy...

Przew.: Ozdoby sobie sprawimy.

W dłuższej serji pytań przewodniczący i prokurator starają się ustalić kwestję, kiedy świadek uprzytomnił sobie, iż postać, którą po przebudzeniu zauważył w hallu to jest Gorgonowa. Świadek stwierdza, że uświadomił to sobie odrazu, powiedział o tem pierwszemu ogrodnikowi a następnie komuś w mundurze wojskowym. Świadek myśli żandarma, który prowadził pierwsze dochodzenia. Na zapytanie dlaczego dawniej twierdził, iż uświadomił to sobie leżąc na kanapie, świadek odpowiada, że był zmęczony, a więc gdy odpoczął przypomniał sobie o tem.

Wogóle zeznania świadka co do kwestji komu i kiedy powiedział po raz pierwszy o tem, iż w postaci, którą zauważył rozpoznał Gorgonową są dość chaotyczne.

Prokurator kończy przesłuchanie świadka zapytaniem czy ktoś na policji podsunał mu na myśl, że ta postać to mogła być Gorgonowa. Świadek wyklucza to stanowczo stwierdzając, iż pytano go kto to mógł być a wówczas odpowiedział, że to była Gorgonowa.

W ogniu pytań obrony

(1) Po przerwie świadek odpowiada na pytania obrony.

Na zapytanie mec. Ettingera świadek opowiada ile razy w ciągu krytycznej nocy był przesłuchiwany przez różne organy, a więc przez żandarna, przez policję i prokuratora. Na drugi dzień rano przesłuchiwał go sędzia śledczy.

Pierwszą osobą, której świadek opowiadał o tem, iż w owej postaci, którą ujrział w hallu rozpoznał Gorgonową był ogrodnik Kamiński. Następnie opowiadał o tem jeszcze żonie Kamińskiego lub też służącej.

Omarwiając stosunek do Gorgonowej świadek wyjaśnia, że oskarżona miała do niego i do siostry pretensje o porządek w domu, oni zaś mieli do niej również pretensje.

W toku zeznań świadka zabiera głos prokurator, który prosi o stwierdzenie, czy świadek nie jest zmęczony.

3 go ziny i 5 minut

Mec. Ettinger: Trzy godziny pytań pana prokuratora nie zmęczyły świadka, a moje pięć minut już go mają zmęczyć.

Dr. Woźniakowski: Pan prokurator przesłuchi-

Jak tatko przyjeżdżał — to było lepiej

Prokurator: Proszę mi pozostawić sposób pytania świadka. Ja po wysłuchaniu zeznania świadka, oświadczam się do tego. To mi przysługuje na podstawie kodeksu procedury karnaj. Ja proszę w tem miejscu pana prezesa o skonstruowanie, niejednokrotnie już zajętego stanowiska, że jeżeli pan prezes uznałby, iż któreś z moich rytań jest niestosowne, to uchyliliby to pytanie, bo ta rzecz jedynie należy do p. prezesa, który o tem wyłącznie i bezapelacyjnie rozstrzyga.

Przew.: Jeżeli pan prokurator niekoniecznie musi to mówić, to proszę zaniechać, ale z drugiej strony nie uważam tego za anomalję prawniczą. Pan prokurator wyreczył w tym wypadku mnie, bo ja mam prawo się zapytać świadka o to, aby uzupełnić zeznania świadka.

— Panie Stasiu, pan wczoraj zeznał, że jedzenie w domu było kiepskie. Może pan opowie, jakie było to jedzenie, jak panu obiad smakował.

— Jak tatko przyjeżdżał, to było lepiej.

Prok.: Co podawano wtedy? — Podawano mięso, jarzyny. — A leguminy? — Bardzo rzadko. — Tylko jak tatko przyjechał? — Tak.

— A jak nie było ojca? — Placki kartoflane.

— Na obiad nic więcej, tylko placki kartoflane? — Tak.

Prok.: Proszę o zaprotokolowanie tego.

To oświadczenie świadka wywołuje żywe poruszenie wśród publiczności.

Białe zęby: Chlorodont

Sędzia przysięgły: — A mięso? — Rzadko, na kolację pierożki.

Prok.: Z czem? — Z mięsem. — Czyście chodzili głodni często? — No nie, bo był w szafce chleb.

— Suchy, było masło? — Było masło.

Prok.: A konfitury były? — Były.

Lusia przeszkoda w małżeństwie...

— Czy pan się pytał Gorgonowej, czy sam brał? — Sam brałem (wesołość na sali).

— Co ojciec zrobił, gdy Gorgonowa poskarżyła na Lusię, iż chodzi z chłopcami? — Tatko Lusię zabił.

— Czy potem wyjaśniło się to, gdzie była Lusia? — Tak. Lusia była wtedy w księgarni z koleżanką.

— Czy Lusia mówiła kiedy, że nie dopuści, żeby się ojciec pobrał z Gorgonową? — Tak mówiła.

— To znaczy, że Lusia była przeciwna temu. — Tak.

— Czy p. Gorgonowa wiedziała o tem, że Lusia jest przeciwna? — Tak, wiedziała.

— Prok.: Czy Lusia namawiała ojca, ażeby zerwał z Gorgonową? — Mnie się zdaje, że namawiała.

— Czy ojciec już wtedy, gdy były stosunki naprężone, ulegał wpływowi Lusi? — Ulegał.

— Czy bardziej ulegał wpływowi Lusi, aniżeli Gorgonowej? — Tak. Potem coraz bardziej wpływowi Lusi.

— Czy nie zdaje się panu, że ojciec odsunął się

od Gorgonowej wskutek namowy Lusi? — Ja nie wiem. Mnie się zdaje, że tylko przez te klótnie.

Ojciec po stronie Lusi

— Czy jak były klótnie między Lusią a Gorgonową, to po czyjej stronie stawał ojciec? Ja mówię o okresie naprężonych stosunków, t. zn. w ostatnich miesiącach. — Ojciec brał stronę Lusi.

— Cośnijmy się wstecz. Pan był w Jugosławji z oskarżoną? — Tak.

— Czy oskarżona była wtedy dobra dla pana? — Tak, dobra.

— Czy przeżywała pana oskarżona? — Czasem przeżywała.

— Co mówiła? — Swinia.

Lusia mówiła świadkowi, że nie dopuści do małżeństwa ojca z Gorgonową jak długo matka żyje. Możliwe jest, iż Gorgonowa o tem się dowiedziała.

Krytycznego wieczoru rozmawiali przy kolacji o tem, że Lusia przewiozła już prawie wszystkie swoje rzeczy do nowego mieszkania we Lwowie, gdzie na drzwiach przybije swoją wizytówkę. Gorgonowej przy tej rozmowie nie było.

Gdy wszedł do pokoju siostry, nocy krytycznej, dotknął jej głowy, zakrwawił więc widocznie ręce. Wychodząc z pokoju możliwe jest, iż dotknął ściany, co pozostawiło ślad.

30 grudnia wieczorem, gdy wychodził z pokoju ojca, powiedziawszy mu dobranoc, Gorgonowa leżała w łóżku. Przechodząc przez jej pokój zauważył, iż obok łóżka w odległości pół metra świeciła się lampa, przy której czytała. Przy świetle

Z Lusią lubiliśmy się — mówi świadek, — rozmawialiśmy często, mieliśmy wspólne tematy. Lusia była miłą dziewczynką, nie zrobiła mi żadnej krzywdy.

— Czy był pan bardzo wstrząśnięty faktem morderstwa?

Świadek cicho: Tak, bardzo.

— Czy chodził pan często na grób siostry? — Tak.

Lusia była miłą dziewczynką

wał tutaj kobietę karmiącą, matkę trojga dzieci w ciągu kilku godzin, i nie troszczył się o jej zmęczenie, a on 16-letni młody chłopak jest przedmiotem troski pana prokuratora.

Prokurator: Oskarżona nie wykazywała wcale zmęczenia, była bardzo impulsywna.

Przew.: Zarzuty obrony są niestaszne. Panią oskarżoną pytano kilkakrotnie czy jest zmęczona. Ona nie chciała nawet usiąść. Do świadka: Panie Stasiu, czy jest pan zmęczony, czy woląby pan może odpocząć?

Świadek: Ja bym wolał zostać, chciałyby skończyć.

Dr. Woźniakowski: My jesteśmy przyjaciółmi młodzieży, jak świadek zmęczony, nie odpocznie.

Świadek: Chciałbym skończyć.

Mec. Ettinger pyta świadka w dalszym ciągu: Pan oglądał te ślady czy usiłowano je zachować?

— Nie.

— Czy mierzono je? — Tak.

— A czy mierzono też odległość kroku? — Nie wiem.

— Czy to były ślady podwójne czy pojedyncze? — Nie zwróciłem uwagi.

Ślady psa świadek widział w całym ogrodzie jak również od zewnątrz naokoło parkatu.

— Jak objawiały się ataki pańskiej matki?

Przewodniczący prosi by o to nie pytano świadka, lecz jego ojca.

— Rozmawiał pan z szeregiem osób o poznaniu

Gorgonowej. Kiedy pan ostatecznie skupił się i uprzytomnił sobie kategorycznie, że to była Gorgonowa? — Jak szedłem na posterunek żandarmerji.

— Przed pójściem na posterunek z kim pan rozmawiał o tem? — Z ogrodnikiem i ze służącą albo żoną ogrodnika.

Jeżeli idąc na posterunek uprzytomnił pan sobie, że to jest Gorgonowa, dlaczego nie powiedział pan tego na posterunku? — Powiedziałem to żandarmowi.

Świadek opisuje następnie jak usiłował ratować siostrę. Nie wyklucza iż mógł wówczas ręce posmarować sobie krwią, a wychodząc następnie oprzeć się o ścianę i pozostawić w ten sposób krwawy ślad.

— Pan mówił że siostra prosiła raz o zastawienie drzwi stolikiem Komu dotychczas mówił pan o tem? — Mówiłem o tem we Lwowie, ale nie pamiętam komu.

— Pan sobie zdaje sprawę z tego, jakie znaczenie ma ten szczegół. — Tak.

Świadek opisuje następnie iż słyszał o rajseju jakie ojciec miał raz z Gorgonową, kiedyto miał ją uderzyć.

— Czy Gorgonowa uderzyła pana kiedy? — Nie.

(:) — Nawet wtedy, kiedy pan był małym chłopcem? — Nie pamiętam.

Świadek opowiada, jak to Gorgonowa kupiła raz ubranie, za które zapłaciła 45 zł., a następnie podzieliła ojcu 80 zł.

Z BAGATELI.

Gościnne występy warszawskiej „Bandy” „Piękna Galatea”

Opera komiczna w 3 aktach Fr. Suppego

(:) Ktoś słusznie zauważył, że operetka jest właściwie satyrycznym persyflażem opery, a komedia muzyczna jest znowu takim samym persyflażem operetki. Tylokrotnie zapowiadano już śmierć operetki, której spadkobierczynią miała zostać rewja, okazało się jednak, że pacjent, który rzekomo miał już dogorywać, był zupełnie zdrow i cieszył się najlepszym zdrowiem. Ostatnio znowu ma rewja być ofiarą ciężkiego kryzysu ekonomicznego i właśnie tem tłu maczą sobie zaprzysiężeni znawcy tego lokkiedzia, pływającego i ujmującego wdziękiem odgałęzienia sztuki — ucieczkę pod skrzydła opiekuńcze operetki. Nie można atoli wrócić do dawnych form operetki, dlatego sięga się po komedię muzyczną, która ma być pasem ratunkowym dla tonącej rewji. Nie wiem, ile w tej wersji jest prawdy, faktem jest, że najlepszy polski teatr rewjowy, jakim bezsprzecznie jest „Banda”, pozostający pod kierownictwem artystycznym Jarosy'ego, pod kierownictwem literackim Tuwima, a pod kierownictwem muzycznym Hemara — co za ba,eczny zespół! — podzielił się na dwie brygady, z których jedna ze Zimińska, Igo Symem, Dymszą, Lawińskim pozostała w Warszawie, a druga z Jarosym, Pogorzelską, Górską, Żelichowską, Gerasińskim i Tadeuszem Olszą rozpoczęła swe tournée po kraju. Jeśli nawet prawda jest, że przemili ten teatrzyk dostał się w czule objęcia kryzysu, czemu się w ostateczności dziwić nie można, skoro zachwiał się nawet „jego imperatorska mocść dolar”, w każdym razie żywić można nadzieję, że „Banda” z tych opresji wyjdzie zwycięsko, czego jej zresztą serdecznie życzy cała Polska.

Srogieby jednak doznał rozczarowania amator pięknej, prawieże już klasycznej operetki Suppego, bo „Banda” dała nam właściwie rewję uśmiechającą się do nas łobuzerskimi oczyma starożytnych Greków i Fonicjan. Na samym wstępie zażnaczył — wciąż w wrocy sposób mówiący z węgierska po polsku — p. Jarosy, który nawiasowo powiedziaławszy tak dalece opanował już mowę polską, że jest już nawet autorem książki niedawno wydanej, — że właściwie w ciągu 2000 lat niewiele się w historii ludzkości zmieniło. Ta tylko między nami a starożytną Grecją zachodzi różnica, że my znamy wątpliwej wartości dobrodziejstwo cenzury, którego to dobrodziejstwa nie znali starożytni Grecy. Sama zaś rewja jest właściwie satyrą na nasze czasy i nasze stosunki, przeniesioną tylko na tło i środowisko atofskie za czasów Hellady starożytnej. Przypuszczam, że głęboki znawca świata antycznego prof. Sienko nie miał nic przeciwko temu persyflażowi na Ateny starodawne, bo rewja jest dowcipna i wesola. Pani Zula Pogorzelska jako Ganymed, asystent Pyanabjo na, profesora akademii sztuk pięknych w dawnych Atenach, okazała vis comicam w najczystszej formie czeniu tego słowa, a dzielnie jej sekundowali p. Gerasiński, jako naczelny redaktor „Herolda Ateńskiego”, wydawanego przez Fenician oraz ujmujący swym wdziękiem pani Stefoia Górską, jako sekretarka redakcji. Uroczą Galatea była p. Żelichowska, pięknie śpiewała pani Terne, a ewolucje taneczne Feliksa Pamela i p. Popiełskiej bardzo się publiczności podobały.

Sama satyra jest zresztą dość wątpliwa, a śmiało można nawet powiedzieć, że transformacja grecka niewiele pomogła. Ma się wrażenie, że brygada, która objeżdża obecnie Małopolskę, nie jest pełnowartościowa, brak jest Dymszy, Zimińskiej, Lawińskiego i Toma, mimoto publiczność doskonale się bawiła. Ilustracja muzyczna, którą p. Hemar oparł na motywach Suppego, jest lekka i dowcipna, wykonanie zaś jej żadnych nie budzi zastrzeżeń, skoro się zważy, że przy dwóch fortepianach zasiedli K. Gimpej i M. Hoherman. (—SI)

Za krzywdy siostry

Dr. Woźniakowski: Pan siostrę lubiał, czy o krzywdy jej doznane od Gorgonowej nie miał pan do oskarżonej żalu? — Tak.

— A złość? — Też.

— Czy pan myślał kiedy, że jak dorosnie, że zrobi wtedy porządek i wyrzuci oskarżoną z domu? — Tak.

Gdy pan wówczas w hałlu zobaczył jej profil miał złe przecucia, wpadł do pokoju siostry i ujrzał że jest zabita, nie wpadł we wściekłą złość przeciw oskarżonej? — Nie, byłem bardzo podenerwowany

Minimalny flegmatyk

Dr. Woźniakowski: Minimalny flegmatyk.

Mec. Ettinger: A czy panu nie zaświtała w głowie myśl, żeby Gorgonowi powiedzieć: pani ją zabiła? — Nie.

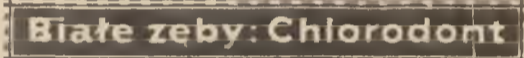
Dr. Woźniakowski pyta świadka, jak był ustawiony wazon z asparagusem w pokoju oskarżonej. Świadek oświadcza, iż stał on koło drzwi tak, iż musiało

się go nieraz odsuwać, chcąc przejść. W pewnym miejscu zeznał świadek dr. Woźniakowski rzucił wagę:

— To jest świadek z premedytacją!

Świadek zakrywa oczy dłonią i płacze.

Jeden z sędziów przysięgłych do dr. Woźniakowskiego: Przy jakiej godzinie nie przerażony się?



Kto zaczął „Lwów”!

Dr. Woźniakowski: Zaoczynamy powoli Lwów.

Przew. do obrońców: Lwów zaczęli panowie, pan obraża świadka.

Przewodniczący zarządza przerwę, po przerwie zaś oświadcza, iż rozprawa zostaje odroczone do dnia dzisiejszego.

Po czterech dniach procesu

Trzeba wciąż mieć na uwadze, z jakich to względów Sąd Najwyższy delegował właśnie krakowski sąd do rozpatrywania nad wyraz trudnej i zawiłanej sprawy Rity Gorgonowej. Przecież nie odgrywały tu roli momenty wyłącznie proceduralne. Chodziło o co innego: o inną atmosferę, daleką od szkodliwego roznamiętnienia, jakie udzieliło się lwowskiej sali sądowej. Zdawało się z początku, że ta właśnie inna atmosfera panować będzie przez cały czas trwania procesu w Krakowie. Do tego przypuszczenia upoważniało przedewszystkiem stanowisko przewodniczącego rozprawy, p. prezesa Dra Jendla, który od pierwszej chwili rozprawy potrafił uderzyć w właściwy ton, pełen taktu, uznania i wyrozumiałości. Obecni dziennikarze, zwłaszcza lwowscy, wprost wydziwić się nie mogą, obserwując ten wysoce kulturalny i dżentelmeński sposób prowadzenia rozprawy. Pomijając drugi dzień rozprawy, kiedyto nieco podmiejska „przekupka” (jak się wyraża świetny sprawozdawca adw. Okręł) postawa oskarżonej, zlekka tylko wytrąciła p. przewodniczącego z równowagi, przez cały czas procesu prezes Jendl świetnie wprost opanował umie wzburzone namiętności stron procesowych. A czyni to w sposób niezmiernie łagodny, poprostu — po ojcowsku. Ileżby tu już było we Lwowie grzywien, kar, upomnień — karcerów... — mówi z entuzjazmem dziennikarz lwowski, stary wyga procesowy. I pomyśleć, ani jedno pytanie nie zostało dotąd przez przewodniczącego uchylone! — sekunduje mu w zachwycie inny ko-

lega lwowski.

— Jeśli mnie pan obrońca pouczy, jak mam tego świadka (mowa o Stasiu) wypytywać, będą panu niezmiernie wdzięczny — zwraca się w pewnej chwili p. przewodniczący do mecenasa Woźniakowskiego. I mówi te słowa bez cienia ironji! To poprostu jest nadzwyczajne i wcale dziwić się nie można, że takie pełne wdzięku powiedzenie przewodniczącego przyjmuje audytorjum burzą oklasków. Wersal, nie sala sądowa.

I wszystko byłoby w najlepszym porządku, gdyby ten idylliczny trochę, lecz jakże pożądanym nastrój na sali sądowej, utrzymał się do końca. Niestety nie znosi się na to. Już zaczynają się budzić namiętności, już słychać oklaski w momentach dla oskarżonej nieprzychylnych, już teraz usiłuje się robić nastrój.

Staś jest trudnym świadkiem. Przesłuchiwanie jego sprawia pewien wysiłek, wysiłek nerwów, cierpliwości. O flegmatyczny nawskróś charakter tego sympatycznego zresztą chłoptasia, raz po raz wałą niby taranem pełne żywiołowego wigoru, starannie przygotowane pytania obrony. Dochodzi zbyt często do krótkiego spiecia”. O, długo popamięta Staś to fatalne dla niego przesłuchanie w sądzie. Rozszarpuje się jego rany, które zaczęły się już zabiżniać. Tak przyjemnie mają strowałoby się w domu nad jakimś mechanizmem (Staś jest zamilowanym technikiem i mechanikiem), a tu trzeba odpowiadać na tysiące drobiazowych pytań, tych przemądrzanych panów w togach. I jeszcze do tego spoty-

ka go zarzut, że jest „świadkiem z premedytacją”! Biedny Staś nie rozumie tego słowa, ale to napewno musi być ciężka obraza, skoro go bierze w obronę p. przewodniczący Trybunału. Czyż dziwić się można Stasiowi, że płacze?

„Powtarzamy Lwów” — powiedział wczoraj jeden z obrońców, chcąc przez to powiedzieć, że proces wkracza na tory lwowskie, że budzą się namiętności, że dochodzą do głosu — nerwy. Ale też obrońca ten pierwszy powinien się uderzyć w piersi podobnie jak ten bardzo przystojny asystent p. prokuratora, który wczoraj dyszkantem zaczął deklamować jak aktor, wywijając już niemal czarną chorągwią nad głową oskarżonej. D. L.

Dziś, piątek 10 bm. premjera w kinie „SZTUKA“ Trjumf ekranów Paryża, Londynu, Berlina i Wiednia.

Arcydzieło najwielkiej klasy p. l. **AFERA BANKIERA GORDONA (ZATRUCIE DUSZE)**

Fraudyjny arcyfilm. Wszystko co lubicie, czego szukacie: wytworny świat, miłość, awanturnicze przygody, emocja, sensacja, wybitni artyści, a na ich czele: znany **JEAN MURAT** piękna **DANIELA PAROLA** niesamowity chińczyk **PIOTR LORRE** i w. innych stwarzają koncert gry mistrzowskiej. Przez Hamburg, Paryż, Lizbonę, przez wytworne salony, luksusowe okręty, ekspresowe pociągi, aeroplany i tajemne spelunki prowadzi akcja tego niezwykłego filmu.

POKRAŃEK, w sobotę 11 bm. o g. 3-ciej popoł. i w niedzielę 12 bm. o g. 11.30 przedpoł. w teatrze **APOLLO** „Węgierska Miłość“, w kinie **SZTUKA** „Ja w dzień ty w nocy“. Ceny miejsc po 50 gr, 1 zł i 1.50.

Na froncie uniwersyteckim

Kiedy podjęte zostaną wykłady?

(j) „Czas“ otrzymał z miarodajnego źródła następujące informacje:

Wykłady będą wznowione, gdy rektorowie i senaty dojdą do przekonania, że wśród młodzieży zapanało uspokojenie. W tym kierunku wpływają profesorowie i rektorowie na młodzież, starając się ją przekonać, że strajk jest niewłaściwą drogą protestu, a strajk bez terminu jest wogóle niezrozumiały i nie może doprowadzić do żadnego dodatniego rezultatu. Umysły młodzieży jednak jeszcze się nie uspokoiły. Pismo Brataich Pomocy ogłoszone w dziennikach przed ostatecznym podaniem go przez wszystkie organizacje, wywołało znowu pewne podrażnienie.

W każdym razie należy oczekiwać, że w najbliższych dniach najprawdopodobniej w sobotę lub niedzielę, uspokojenie umysłów będzie już zupełne, a senaty i rektorowie uznają chwilę za odpowiednią, aby wznowić zawieszony wykłady.

Senat U. J. odwołuje się do Prezydenta Rzpltej?

(j) Jak pisze „Gazeta Warszawska“, według pogłoszek obiegających w kołach profesorów szkół wyższych, rektor i senat Uniwersytetu Jagiellońskiego zamierzają w najbliższym czasie wystąpić z listem w sprawie nowej ustawy akademickiej do p. Prezydenta Rzeczypospolitej, jako najwyższego zwierzchnika Państwa.

Ze strony pewnych czynników są czynione podobno usilne starania, aby władze wszechwładnie odwieść od zamierzonego wystąpienia.

Rada profesorów Ak. Szt. Pięknych nie przyjmuje rezygnacji rektora Mehoffera

(j) W związku z akcją, jaką wszyscy rektorzy szkół wyższych w Polsce podjęli przeciwko wprowadzeniu w czyn projektu nowej ustawy o szkołach akademickich, rektor Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie prof. Mehoffer na posiedzeniu Rady profesorów w dniu 8 bm. oddał do dyspozycji Rady swą godność. Ogólne zebranie profesorów uważając, że rektor spełnił całkowicie powierzone mu zadanie, jedomyślnie wyraziło mu pełne zaufanie, wskutek czego rektor Mehoffer pozostaje na stanowisku.

Odezwa rektorów do młodzieży akademickiej

Apel o podjęcie nauki w dniu 11 marca.

(j) Rektorzy wszystkich wyższych zakładów naukowych w Polsce zredagowali krótką jednostronnie odezwę do młodzieży uniwersyteckiej w związku ze strajkiem demonstracyjnym na tle uchwalenia ustawy o szkołach wyższych.

Odezwa rektorów wskazuje na to, że przedłużanie akcji strajkowej nie prowadzi do celu i naraża młodzież na straty w nauce, ponadto stwarza atmosferę, w której łatwo dochoździ może do ubożenia godnych zajęć. Wobec tego rektorzy zwracają się do młodzieży akademickiej z apelem, by z dniem 11 bież. miesiąca podjęła naukę.

Awantury studenckie w Warszawie

(j) W nocy z wtorku na środek studenci endecy w Warszawie urządzili burzliwie demonstracje.

Około godz. 1-szej w nocy liczna grupa studentów, opuściwszy jakiś lokal po zebraniu, wyszła na miasto, gdzie rozrzucono ulotki z napisem: „Niech żyje autonomia uniwersytecka“.

Około godz. 2-giej policja zatrzymała 19 akademików przy ul. Marszałkowskiej, róg Alei Jerolimskich. Akademików przewieziono do komisarjatu policji, gdzie zostali zatrzymani do rana. W środę rano zostali oni przewiezieni samocho-

dami do urzędu śledczego, gdzie osadzono ich w areszcie.

Zatrzymani studenci wracali z zebrania, które się odbyło w kwaterze korporacji „Jagiellonia“. Na zebraniu tem obecny był również prof. Antoni Ponikowski oraz znany poseł z Klubu Narodowego Bielecki, którzy wygłosili na zebraniu referat o autonomii szkół wyższych w związku z nową ustawą.

Zatrzymani studenci zostaną przekazani do sądu starościańskiego.

Bojkot towarzyski prof. Jakubskiego

(j) Endecja „Gazeta Warszawska“ donosi z Poznania: „Na Uniwersytecie Poznańskim obradowali profesorowie wydziału matematycznego, a następnie senat akademicki nad sprawą prof. Jakubskiego, opiekuna „Legjonu Młodych“. Prof. Jakubski podczas poniedziałkowych zajęć na wyższych uczelniach spowodował interwencję policji

na terenie Uniwersytetu.

Wszyscy profesorowie w bardzo ostry sposób potępili prof. Jakubskiego za jego niesłychany w dziejach Uniwersytetu stosunek do młodzieży. Senat akademicki postanowił zawiesić prof. Jakubskiego w prawach kuratora „Legjonu Młodych“. Omawiano następnie sprawę bojkotu towarzyskiego w stosunku do prof. Jakubskiego“.

Od siebie możemy dodać, że prof. Jakubski, kurator poznańskiego „Legjonu Młodych“, wydał nie dawno pracę „historyczną“ o obronie Lwowa w r. 1919, w której brał wybitny udział. W pracy tej w sposób niesłychany zaatakował społeczeństwo żydowskie, powtarzając stare brednie o „lanu gorącej wody“, „strzelaniu z okien do żołnierzy“ itd. itd.

Pobicie redaktora Ksawerego Pruszyńskiego

(j) Jak donosi „Słowo Wileńskie“, redaktor naczelny tego pisma poseł Mackiewicz wystosował do rektora Uniwersytetu Stefana Batorego pismo następującej treści:

Magnificencjo!

W dniu 6 marca br. współpracownik naszej redakcji p. Xawery Pruszyński, obecny na wlecu akademickim z tytułu zawodowych obowiązków, został przez uczestników tego wiecu napadnięty z tyłu i obalony na ziemię.

Sądzę, że postępuję w myśl tak drogiego ciała profesorskiemu i studentom samorządu akademickiego, zwracając się do Pana Rektora zawiadomieniem o fakcie powyższym oraz z prośbą o ukaranie winnych i o zawiadomienie o tem poszkodowanego.

Redaktor naczelny „Słowa“
Stanisław Mackiewicz.

Motywy wyroku apelacyjnego w procesie brzeskim

(j) Sąd Apelacyjny w Warszawie doręczył stro-rom motywy wyroku w procesie przywódców Czerw. Zajmują one 95 stron maszynowego pisma.

Przy kwalifikacji czynu oskarżonych, Sąd Apelacyjny stanął na tem stanowisku co Sąd Okręgowy, uważając że cała działalność oskarżonych zmierzała do obalenia rządu siłą.

Argumentami obrony w skardze apelacyjnej są zasadnicze trzy punkty:

1) Spisku, mającego na celu zamach stanu, w znaczeniu, o jakim mówi akt oskarżenia, nie było, gdyż do tego pojęcia brakuje w danym wypadku dążenia do zamachu na osobę Prezydenta. Sąd uważa jednak, że najzupełniej pokrywa się z czynem przewidzianym w powołanym artykule kodeksu — dążenie do obalenia sprawującego władzę

Rządu

A w tym celu podjęte były wszelkie środki.

2) Twierdzenie, iż oskarżeni łączyli nie do obalenia Rządu, tylko systemu, również nie wytrzymuje krytyki. W takim razie bowiem i Gorgulow mógłby się zastrzekać, że goił nie w osobę Prezydenta Francji, którego wcale nie znał, ale w system.

3) Argument wysunięty w skardze apelacyjnej o obronie koniecznej, w dalszym rozumowaniu do prowadziłby do usankcjonowania anarchji.

Z tych względów Sąd Apelacyjny doszedł do nie zbitego przekonania o winie wszystkich oskarżonych.

Jak wiadomo, teraz, po otrzymaniu motywów Sądu Apelacyjnego, obrona wniesie kasację do Sądu Najwyższego.



— Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO. Jutro w sobotę o godz. 8'45 wiecz. wystąpi po raz pierwszy w tym sezonie dr. Paweł Baratow z swym zespołem pierwszorzędnych sił aktorów. Wystawiona zostanie sztuka według powieści Niemirowskiej „Dawid Golder“, której czołowa kreacja Baratowa osiągnęła sławę światową. Bilety w przedsprzedaży u firmy A. Fischhab Grodzka 46. „Dawid Golder“ będzie grany od soboty do środy włącznie. W niedzielę o 11'30 przedpoł. „Ojciec“ (z Baratowem).

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w piątek po cenach zniżonych komedia Szekspira „Co tylko chcecie“ („Wieczór trzech królów“), z niezwykle atrakcyjnym gościnnym występem ulubienicy publiczności Hanka Ordonówny. Jutro w sobotę premjera dawno oczekiwanej rewelacyjnej sztuki Chrysty Wiusłoe „Dziewczeta w mundurkach“, przygotowywanej od dłuższego czasu w opracowaniu scenicznym Zofji Moirzewskiej, która sztukę tę inscenizowała, na warszawskiej scenie. Dwie główne role odtworzą p. Zofja Jaroszevska oraz p. Roma Jezierska, specjalnie zaangażowana ze sceny warszawskiej do popisowej roli Manueli.

— PRELEKCJĘ na marginesie jutrzejszej prenjery sztuki „Dziewczeta w mundurkach“ wygłosi dr. W. Natanson w Kolegium Wykładów Naukowych o 7 wieczór.

— GOŚCINNE WYSTĘPY STOLECZNEJ „BANDY“ (W BAGATELI) pomimo kolosalnego powodzenia, jakim się cieszy przedstawienie „Pięk-

nej Galatei“, kończą się nieodwołalnie w niedzielę 12 bm. Bilety do nabycia w kasie teatru Bagatela od 10 rano do 1 popoł. i od bez przerwy.

— HANKA ORDONÓWNA nasza znakomita pieśniarka wystąpi w Krakowie z pożegnalnym wieczorem we wtorek dnia 14 bm. w Starym Teatrze. Bilety wraz z garderobą w cenie od zł 0.99--3.49 są już do nabycia w kasie Staro Teatru

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH!

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek „Co tylko chcecie“ (gość. występy Hanka Ordonówny).

Sobota 8 wiecz.: „Dziewczeta w mundurkach“ (premjera).

TEATR „BAGATELA“

Piątek 7 i 9'20 wiecz.: „Piękna Galatea“.

Sobota 7 i 9'20 wiecz.: „Piękna Galatea“.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Sobota 8'45 wiecz.: „Dawid Golder“.

—ofo—

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

Tibor Halmay).

ATLANTIC: „Dzielny wojak Szwejk“ (Sasha Reszłow).

ADRIA: „Człowiek małpa“ (Johnny Weismüller).

DOM ŻOŁNIERZA: Lokomotywa (Lon Chaney)
PROMIEN: „Wielkomijskie ulice“ (Sylvia Sydney, Gary Cooper).

SZTUKA: „Afera bankiera Gordona“.

SŁONCE: Marce król cyrku.

UCIECHA: „Hallo Berlin — Hallo Paryż“.

WANDA: „Każdemu wolno kochać“.

**W najbliższych dniach
rozpoczniemy druk nowej powieści:**

Hans Fallada

„CÓŻ DALEJ, SZARY CZŁOWIEKU?“

Przekład Melanji Wassermanówny

Powieść Hansa Fallady jest jedną z najpiękniejszych i najgłośniejszych powieści na niemieckim rynku księg. ub. roku.

Dotyka ona najbardziej aktualnego i bolesnego problemu chwili obecnej
b e z r o b o c i a

Na tem tle rozgrywają się dzieje dwojga kochających się ludzi. Do głębi wruszające karty tych dziejów — przenika promienny patos miłości wszechludzkiej
::: i etos socjalnego poczucia. :::

Powieść, która przykuwa, do łez rozczula, oczyszcza i na duchu podnosi!

Święto społeczeństwa żydowskiego w Brzesku Z okazji otwarcia Żydowskiego Domu Ludowego

Brzesko, 6 marca.

(—) Dzień 5 marca 1933 pozostanie datą historyczną w żydowskiej kronice miasta Brzeska. W dniu tym nastąpiło uroczyste otwarcie Żydowskiego Domu Ludowego. A stało się to po nozolnych wysiłkach prawieże wyłącznie garstki młodzieży sjonistycznej.

Zanim jednak opowiemy szczegóły uroczystego otwarcia musimy wspomnieć o szalonej wprost ragonce czarnej sotni na tutejszym gruncie, która za wszelką cenę starała się uniemożliwić wybudowanie naszego Domu Ludowego, a teraz — jego otwarcie. Nie wzdrygali się ci czarnoseciny przed denuncjacjami u władz, ale władze, orjentując się w sytuacji, nie dały się użyć jako narzędzie

ciemnych obskurantów przeciwko oświatowo kulturalnej pracy społeczeństwa żydowskiego. Tutejsi zresztą zacończycy żydowscy nie mają wcale dobrej „marki“ Oni to wzgl. ich poprzednicy przed pół wiekiem postarali się u bhp. starego rabina bobowskiego, by wydał chereem na puszki założonego wówczas stow. dobroczyńnego Bikur Cholim. Oni to, którzy zwalczają nawet Agudę, wydali w swoim czasie obelżywą odezwę przeciwko jeszywie lubelskiej. Oni też przed kilkudziesięciu laty sprowadzili żandarmów austriackich przeciw stow. Gemilas Chasudim, polecając wówczas żandarmom opieczętować rodąły oraz arkę, by uniemożliwić odprawianie modlitw. Oni wreszcie w roku 1914, w przededniu wojny, spowodowali

wali z zawiści konkurencyjnej aresztowanie zamieszkałego chwilowo w Brzesku kabina — gaona z Apt, którego też po 48 godzinach wydano z granic ówczesnej Austrii. I ci to jego nosie stawali — jak się to mówi — na głowie, byle tylko uniemożliwić powstanie żydowskiego domu ludowego w Brzesku. W przeddzień uroczystego otwarcia wydali ohydny odezwę, w której nadaremnie wzywają imienia Bożego, zaklinając rodziców, by nie pozwalali dzieciom swym uczęszczać do Żydowskiego Domu Ludowego. Odezwę tę podpisał rab. Mojżesz Lipschütz, Izak Lipschütz, Efraim Templer, Chaim Teitelbaum i Menasz-Kofler.

Ale odezwa ta tyle pomogła, co umarłemu kadzidla...

Otwarcie Żydowskiego Domu Ludowego zamieniło się w potężną i piękną manifestację społeczeństwa żydowskiego. Wśród niezwykle podniosłego nastroju otworzył uroczystość przez gminy żydowskiej i zastępca komisarza miasta p. dr. Henryk Bloch. Gdy mowca stanął na trybunie, orkiestra odegrała hymn państwowy oraz Hatikwę. Oba hymnów publiczność wysłuchało stojąc. Mile uderzyło, że zjawili się liczni reprezentanci władz: reprezentant starostwa J. sekr. Sawczyk, komisarz miasta p. Wilga, komisarz powiatowy P. P. p. Hrycyna, sekr. Anighofer i in.

P. dr. Bloch dał w swem przemówieniu przegląd walk i zabiegów, które doprowadziły do powstania Żydowskiego Domu Ludowego. Mowca nie ukrywa, iż początkowo był sceptykiem, obecnie jednak podziwia zapal młodzieży, która dokonała tak pięknego dzieła, zwłaszcza, że zasobniejsza część społeczeństwa żydowskiego z zupełną apatią zachowywała się wobec entuzjastycznej pracy młodzieży. I teraz jeszcze są ludzie, którzy występują przeciwko nowej placówce oświatowo-kulturalnej Niechaj oni wiedzą, że my walki nie chcemy, ale jeśli się ją nam narzuci, prowadzić ją będziemy! Dom Ludowy to jeszcze nie cel, lecz środek do celu. Nie wolno nam założyć rąk i spocząć na laurach, lecz należy kontynuować pracę. Zwracając się w stronę przedstawicieli władz powiada mowca: Panowie, przyglądnicie się naszej pracy, z bliska, chcemy was wszak przekonać o naszych celach i drogach. Dążymy do szczytnych celów. Tamci, nasi wrogowie, z czasem przyłączą się do naszych szeregów. Naszym celem jest praca kulturalno-oświatowa wśród społeczeństwa żydowskiego. (Rzęsiste oklaski).

Następnie zasłużony prezes Żydowskiego Domu Ludowego tow. Jakób Faust odczytuje szereg listów i telegramów gratulacyjnych.

Tow. Dr. Berkelhammer imieniem wydawnictwa i redakcji „Nowego Dziennika“ wyraża najserdeczniejsze gratulacje do otwarcia Żydowskiego Domu Ludowego w Brzesku. „Dokonałicie Towarzystwo — pisze tow. Dr. Berkelhammer — naprawdę wielkiego i imponującego dzieła. W okre-

Rozmowa z Dr. Elgą Kern

§ Dowiedziawszy się o pobycie w Krynicy słynnej pacyfistki niemieckiej i literatki, p. Elgi Kern, udaliśmy się do niej, chcąc usłyszeć jej zdanie w kilku interesujących nas problemach (Pani Kern znana jest u nas szczególnie z powodu zajętego przez nią stanowiska w sprawie Rity Gorgonowej, którą to sprawę w obszernym artykule w „Wiadomościach Literackich“ ponuszyła, stając w obronie oskarżonej. Obecnie zamierza p. Kern przybyć do Krakowa na proces Gorgonowej.)

Pani Kern bawi na wywczasach w Krynicy. Świętą ukończoną zadaniem jest praca nad wychowaniem nowego człowieka. bawi w Polsce od półtora roku, zbierając materiały do swych dzieł. Jest autorką książki „Vom alten und neuen Polen“ w której daje wyraz swej gorącej sympatii dla narodu polskiego. Obecnie pracuje nad historią Wilna. Pani Kern bardzo chętnie opowiada o swych przeżyciach w Polsce o krucjacie, którą przeciw niej podjęły pewne elementy po jej enuncjacji w sprawie Gorgonowej. Naogół p. Kern stwierdza że podczas gdy znalazła w Polsce znaczne zastępy świątłych mężczyzn, obecnie bardzo nieliczne kobiety są świadome zadań swych i obowiązków wobec przełomowej

chwili, w jakiej żyją. Es sind hier leider zu viele Weibchen und nur sehr wenige selbstbewusste und zielbewusste Frauen“.

Czynna członkini partii socjal-demokratycznej w Niemczech, wystąpiła z niej przed rokiem. — gdyż jako gorąca pacyfistka nie mogła się pogodzić z ówczesną taktyką, którą partii. Pytamy o zdanie jej w sprawie urzeczywistnienia pacyfizmu w obecnych warunkach, o oddziaływanie tegoż na wychowanie młodzieży, programy szkolne i podręczniki.

P. Kern opowiada o różnicach w tonie samych pacyfistów. Trzeba nam bowiem rozróżnić między pacyfizmem jako odruchem jedynie przeciw wojennym, a żywotnym ruchem, oddziałyującym na wszystkie dziedziny myśli ludzkiej i wychowania młodzieży. Naogół podręczniki szkolne w Niemczech stoją na dość wysokim poziomie. Nie wolno nam bowiem zapominać, że działają (raczej działały) tu wpływy ludzi tej miary, co Paul Oesterreich, Elisabeth Rotten, Karl Wilkens i Thomas Mann. Cóż jednak pomoże najlepszy podręcznik, gdy interpretuje go nieodpowiedni nauczyciel. Musimy atoli wierzyć, że mimo ten cały okropny szal stosunków obecnych w Niemczech, gdyż nie wolno wprost zwątpić w naród niemiecki i jego kulturę. Fala nacjonalizmu przewala się przez całą Europę. Zjawisko to w różnym natężeniu spotykamy wszędzie, a Republika Weimarska jest niestety tak młoda i szczerze.

Poruszamy zagadnienie kobiety pracującej i wpływ tego zagadnienia na ogólne bezrobocie.

Sprawa ta nie może być obecnie przedmiotem jakiegokolwiek dyskusji. Z zupełnie innego punktu widzenia do niej podejść należy. Każda jednostka ma prawo do pracy i cała rzecz w tem, jak tę pracę się wykonuje. Tu p. Kern kreśli dzieło kobiety w Niemczech, jej ciągle wzmagająca się aktywność. Zwraca nam uwagę na ostatnie dzieło jej o kobietach „Führende Frauen Europas“. Podziwem napawa ją pełna samozaparca praca kobiety żydowskiej przy tworzeniu wyższych i lepszych form życia społecznego w Palestynie. P. Kern interesuje się żywo postępkami tej pracy. O Żydach wydała swego czasu książkę „Die Stellung der Juden zur Umwelt im Mittelalter“.

Trudno ująć w ramach tego sprawozdania całe bogactwo myśli pani Dr. Kern, jej bezwzględna wiara w lepsze jutro, dla którego z całym natężeniem się pracuje. Przyglądamy się jej, gdy z głębokim przejęciem czyta nam credo Tomasa Manna „Mein Bekenntnis zum Sozialismus“. Tu właśnie wyraża p. Kern swoje zdziwienie, że jedynie nieliczne gazety polskie przedrukowały manifest Manna, który właśnie w obecnych czasach rozszalałego szowinizmu w Niemczech, jest świadectwem, że trąd hitleryzmu wyżyn myśli nie sięga.

Zognamy naszą rozmówczynię, wyrażając nadzieję, że będziemy mieli sposobność podczas procesu Gorgonowej w Krakowie ją zobaczyć i posłyszeć.

L. Kahanowa

Krynica, w lutym.

nie kryzysu gospodarczego i politycznego stworzyliście na Waszym terenie ognisko żydowskiego życia narodowego, — stworzyliście to, o czym marzą wszystkie organizacje lokalne, a czego tylko nieliczne z nich dokonują. Z. D. L. to realna placówka żydowskiego życia twórczego. Mówi się wiele o autonomii narodowo kulturalnej itp. hasłach. Faktycznie jednak podstawą i realnym fundamentem żydowskiego życia autonomicznego mogą być tylko rzeczywiste komórki, w których realizuje się treść naszego życia narodowego, a więc szkoły żydowskie, żydowskie instytucje społeczne, gospodarcze, kredytowe, towarzystwa gimnastyczne i sportowe, kursa samokształceniowe dla młodzieży i dorosłych itd. A widomy m znakiem własnie naszych własnych wysiłków — ażeby tak rzec — autonomicznych — to własny Dom Ludowy Żydowski. — Wy, Wielce Szanowni Towarzysze, dzięki niezwykłej wytrwałości, ofiarności i zapalowi, stworzyliście na swoim terenie taki Dom Ludowy Żydowski, i zato należy się Wam najwyższe uznanie i najgorętsza pochwała. Oby Z. D. L. w Brzesku rozwijał się na użytek społeczeństwa żydowskiego i państwa polskiego!

(Okłaskom nie było końca, zwłaszcza, że „N. Dz.“ był niemalże Ojcem duchowym naszej propagandy, używając nam stale swoich szpał do propagandy: poświęcając czasami tej sprawie obszernie artykuły, chociaż stanowimy, małą miejscowość.).

Prezes Światowej Org. Ogólno-Sjońskiej tow. Dr. Ignacy Schwarzbart życzy, by nasz Dom stał się ośrodkiem wyteżonej pracy narodowej, siedzibą ducha obywatelskiego i ogniskiem jednoczącym wszystko, co twórcze i żywe w żydostwie, co młode i co ma dumę i odwagę poświęcenia ofiar dla lepszej i piękniejszej przyszłości naszego Narodu. Zdrowe żydostwo jest tem samem, że jest zdrowe, twórczym i pozytywnym współczynnikiem na niwie pracy obywatelskiej w Państwie i dla niego. W chwili, gdy kuje się w Palestynie co raz silniejsze fundamenty dla odrodzonego Narodu, w chwili, gdy buduje się tam żydowski dom ludowy dla całego Narodu, niech Wasz Żydowski Dom Ludowy będzie częścią tej myśli i tego życia, które prowadzi do budowy Domu dla całego Narodu w sensie duchowym, etycznym i materialnym.

Organizacje sjonistyczne w Bochni zaszczyliły nas wystąpieniem czteroosobowej delegacji najpoważniejszych działaczy na niwie pracy odrodzeniowej w osobach tow. Einhorna Hirscha, Einhorna Wolfa, Frischa Wolfa i Stroma Chajna.

Następnie honorowy prezes Z. D. L. adw. Dr. Krittenstein, obecnie zamieszkały w Zakopanem, wygłasza plomienną mowę. Mowca omawia genezę powstania tego Domu. Pewnego razu na posiedzeniu w sprawie wynajęcia jako takiego lokalu dla stow. kultur. oświatowego „Tarbut“, gdy omawiano z jednej strony kwestię formalnych czynszów, a z drugiej strony wroził raganek, rzucił p. Szyja Schnur złotą myśl, by zakupiono własny dom, a po kilku dniach złożył kilka dolarów na ten cel. Wówczas tow. Faust ijuje akcję w swe żelazne ręce i teraz oddaje nam ten piękny dom do użytku. Dr. Krittenstein przypomina dalej, jak to po raz pierwszy próbował na posiedzeniu Magistratu prosić o subwencję dla komitetu budowy Domu Żydowskiego; żydowskie ręce podniosły się w minimalnej ilości, natomiast gęsto się podniosły ręce chrześcijańskie i dzięki tym chrześcijańskim głosom dostaliśmy wówczas pierwszą subwencję. Zrozumiałem wówczas, że tylko wolny Naród może zrozumieć ludzi dążących do wolności, zaś niewolnik nie może zrozumieć co to jest i co to znaczy praca dla renesansu. Na kanwie tych wspomnień odgadnięcie, że organizacja sjonistyczna, wiecznie twórcza, nigdy nie odpoczywająca, jest zdolna do takiego wielkiego dzieła. Teraz młodzież nie będzie się musiała u nikogo wpraszać. Energia żydowska nie sponiewa. W czasie kiedy fale wrogie wszędzie się hują, kiedy antysemityzm wziął swój rozmach — naród żydowski buduje swój dom. Dajcie nam trochę swobody i dokonamy wszędzie cuda. Tam w Palestynie buduje się piękne życie, a Dom Żydowski w Brzesku jest małym odcinkiem tego, co się tam dzieje. Staniemy się wolnym Narodem na wolnej Ziemi.

P. Drowa Deichesowa wita w pięknych słowach Z. D. L. imieniem Żyd. Kom. Opieki nad Sterotami i Ubogimi, tow. Borgenicht (po hebr.) im. „Akiby“ Mgr. Strauber im. „Makkabi“, Eisen im. „Tarbutu“ (hebr.) i Aada Herschkowitz im. Hászomer Haczr (po hebr.).

Po odśpiewaniu kilku pieśni hebrajskich przez chór zabiera głos delegat Egzekutywy org. sjon. dla zach. Małop. i Śląska oraz w imieniu duchowego przywódcy żydostwa polskiego, prezesa Koła Żydowskiego Dr. Thoma, specjalnie przybyły adw. Dr. Kalman Stein z Krakowa.

Mowca podnosi, że przed 30-tu laty asymilacja tak panowała, że fundamenty żydowskie zaczęły się chwiać. Lecz sjonizm odrodził żydostwo, tak dalece, że stało się możliwym, by w Brzesku również stworzono centrum życia żydowskiego. I z tego, czego dokonano, może i powinno być Brzesko dumne. Na walkę z nami — odpowiemy postępowaniem, rozwojem, aż do zwycięstwa renesansu. Jeśli ktoś twierdził przed 30 laty, że sjonizm stanie się przedmiotem chluby i dumy, to taką jednostkę wymianno. 2000 lat tułany się w goluście, jednak to, czego teraz dokonano, to tylko dzieło jednej generacji. Renesans stworzył początki własnego bytu żydowskiego w Palestynie. Dom Wasz ma też być jedną z komórek idei renesansu żydostwa, w kierunku zdobycia pełnego równouprawnienia obywatelskiego i narodowego. Nie damy się więcej zepchnąć w kąć parjasów. Ten Dom ma być także ośrodkiem walki o pełne równouprawnienie ludzkie, obywatelskie i polityczne. Dla walki o szczytne cele ten Dom postawiono, dlatego witam ten Dom!

Po odegraniu sztuki „Der Chusya“, przeciągnęła się zabawa do białego rana.

P. Dudkowi należy się gorące podziękowanie za szybką naprawę światła elektrycznego, które się niestety w czasie uroczystości zepsuło i zato, że cłoczyl czujną uwagę sieć elektryczną, przed dalszymi „niespodziankami“... (M. S.)



MISTRZOSTWA NARCIARSKIE CZECHOSŁOWACJI W HARRACHOVIE.

(—) Polscy narciarze ulegli w Harrachovie czeskim zawodnikom całkowicie w biegach, rehabilitując się tylko w skokach i biegu pań. Bohinje Innsbruck i Harrachov odwoływały wyższość poziomu czeskiego narciarstwa, mimo zwycięstwa Polaków na mistrzostwach w Załopanom. Siła fizyczna Czechów zadecydowała na ciepłym terenie w tych wypadkach. Do biegu 50 km. wogóle Polacy nie startowali 1) Nowak, 2) Stehlik, 3) Musil. W biegu na 18 km. na 203 startujących 1) Barton, 2) Nowak, 3) Musil, 4) Polaków 27) Czech Br., 100) Marusarz St., Łuszek i Słowiński wogóle biegu nie ukończyli. Gwałtowna odwilż, ciepły deszcz, kiepski śnieg. W biegu pań 1) Staszek Polankówna, 2) Stępkówna, które przewyższały o klasę czeskie zawodniczki i były się tylko między sobą. Wyższość Polankówny nad mistrzynią tegoroczną Polski bezsprzeczna. W konkursie skoków do kombinacji Polacy odnieśli wielki sukces, zajmując 1) Marusarz St., 2) Marusarz Andr., 3) Purkert (Cz.), 4) Czech Br., a więc pierwsze miejsce, co nie zdołało poprawić znacznie lokaty w kombinacji z powodu fatalnych wyników biegu na 18 km. 1) Barton, 2) Simounek, 3) Parkert, 4) Feistauer, 5) Czech Br., 13) Marusarz St., 14) Marusarz A. W konkursie otwartym skoków mieli Polacy pecha wielkiego mimo doskonałego stylu i dalekich skoków z powodu kiepskiego śniegu było wiele upadków 1) Vrana, 2) Czech Bron., 3) Kolsar, 4) Lukes, 5) Simounek, 6) Purkert, 7) Łuszek.

Mistrzostwa narciarskie okręgu krakowsko-śląskiego wygrał w biegu złożonym Koźdoń, w

skokach otwartych Koźdoń, w biegu 18 km. Koźdoń.

W CZĘSTOCHOWIE służyłowały się trzy kluby żydowskie Warta, Askela i ZTGS pod nazwą wspólną ZTS Makkabi. Prezesem został wybrany Dr. Asz.

HOLMENKOLLEN. Bieg 17 km. 1) Odbjörn Hagen (N), 2) Lian (N), dopiero 10) Finna Ilvonen. Konkurs skoków wobec 50.000 widzów (!) wygrał Christiansen, przed Andersenem i Ruudem. — W kombinacji 1) Vinjarengen zdobył puchar królewskiego. Christiansen wygrał również skoki przy świetle elektrycznym w Oslo.

UTTERSTROEM zdobył mistrzostwo narciarskie Szwecji, wygrywając bieg 30 km. w Boden, 2) Bergstroem, 3) Lindgren, 4) Englund.

W ZAWODACH NARCIARSKICH WE WILNIE brali udział zawodnicy Lotwy, spisując się całkiem dobrze. Wilno zwyciężyło 21:9 pkt.

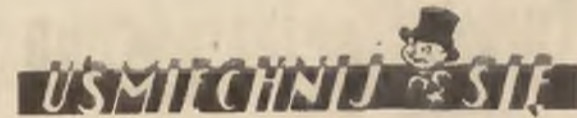
MAURIZIO wygrał mistrzostwo zjazdowe narciarskie AZSu krakowskiego

FINAŁY HOKEJOWYCH MISTRZOSTW POLSKI, odłożone z powodu odwilży, mają się odbyć 11 i 12 bm. na sztucznej lodowicy w Katowicach.

HOKEIŚCI SOKOŁA KRAKOWSKIEGO zwyciężyli we Lwowie Czarnych 3:2. Mecz Lwów—Kraków nie doszedł do skutku z powodu odwilży.

ZESPÓŁ HOKEJOWY USA z wyjął Budziejewice 2:1, Wiener EV 6:0, Austrię 4:0, SC Riesensee 5:1 i 4:0. — Toronto National (Kanada) pokonał Berliner SC 4:2 i 3:1, Team Austrii 8:2 i 1:0, Team Zurychu 3:0, Szwajcarję z trudem 1:0 (wielkie awantury).

TEAM HOKEJOWY RUMUNJI został pokonany przez prowincjonalny Tabor pod Pragą kompromitująco 0:4.



TO WYSTARCZA.

(—) — Moja teściowa odwiedza nas tylko dwa razy do roku!

— Ty szczęśliwy człowieku!

— Tak, ale pozostaje za każdy raz razem przez sześć miesięcy!

W MAŁŻEŃSTWIE.

(—) — Czy pan i pańska żona są często przeciwnego zdania?

— Naturalnie, bardzo często — ale ona o tem się nigdy nie dowiaduje

U LEKARZA.

(—) — Będzie pani uratowana. Ale teraz musi pani zacisnąć zęby!

— Ach, mój Boże, zostawiłam je w domu!

WYKLUCZONE.

(—) Starszy dobroćliwy pan spotyka na ulicy dziecko, które gorzko płacze. Klepie je po ramieniu, a kiedy dobre słowo nie pomaga, daje mu dziesięć groszy i mówi:

— No, teraz nie płacz już i bądź dobrym, grzecznym chłopczykiem.

— To przecież niemożliwe! — Ika dziecko

— Dlaczego... niemożliwe?

— Ja... ja... jestem dziewczynką.

Ch. N. Bialik na łamach „Nowego Dziennika“

Już w najbliższym czasie rozpoznaniemy w naszym odcinku powieściowym druk pięknej legendy Ch. N. Bialika p. t.

„Trzy tajemnice i czwarta“

(Agadat Szlosza W'arbaa)

Jest to jeden z najwspanialszych utworów wielkiego poety hebrajskiego, przenoszący nas w czarowny kraj baśni wschodniej.

Arcydzieło prozy Bialikowej ukaże się w „Nowym Dzienniku“ w znakomitym przekładzie świetnego hebraisty-Polaka

p. Władysława Chrapusty

który przekładu dokonał z upoważnienia autora.

KRONIKA

MARZEC

10

PIĄTEK

12 Adar 5693

Wschód
słońca
5 m. 50

Zachód
słońca
17 m. 20

Tempo... Tempo...

Prowadzona od kilku dni w Krakowie akcja zbiórkowo-deklaracyjna na rzecz funduszu odbudowy Palestyny ma zadawalający przebieg. Dziesiątki par obywatelskich odwie dzają obywatelstwo żydowskie, odnawiając, bądźto pozyskując nowe zobowiązania roczne na rzecz K. H. Setki deklaracji są owocem pierwszych 5 dni pracy zbiórkowej. Niemniej jednak wiele pozostaje jeszcze do zrobienia. Parola TYSIĄCA DEKLARACJI Z KRAKOWA wymaga dużego nakładu energii i szybkiego działania. Dlatego wskazane jest, aby osoby, które wzięły materiał zbiórkowy, wzmo gły tempo pracy, co umożliwi szybsze zakończenie akcji. Co może być zrobione dziś, tego nie wolno odkładać na jutro!

Kobiety żydowskie przy pracy dla K. H.

Onegdaj odbyła się w Zjednoczeniu Kobiet Żydowskich WIZO w Krakowie herbatka towarzyska z udziałem Dra A. Goldstena, delegata centrali K. H. w Jerozolimie.

Do nader licznie zebranych pań przemówiła przewodnicząca p. Drowa Aptowa, która w serdecznych słowach powitała czcigodnego Gościa, życząc mu owocnej pracy i zapewniając go o poparciu, jakiego dozna ze strony zorganizowanych kobiet żydowskich. Kończy apelem do zebranych pań, aby energicznie współpracowały w tegorocznej akcji zbiórkowej.

Następnie wygłosił dłuższe przemówienie Dr. Goldstein, kreśląc w barwnych obrazach wybitną rolę kobiety żydowskiej w Palestynie, oraz znaczenie aktywnej współpracy kobiet w światowym ruchu dla odbudowy żydowskiej siedziby narodowej. Świetne przemówienie, przeplatane ciekawymi spostrzeżeniami i uwagami, przyjęte zostało przez audytorjum burzą oklasków.

W końcu zaapelował Dyr. centrali K. H. p. M. Finkelstein do obecnych o zgłaszanie się na listę współpracowniczek, uzyskując z górą 30 zgłoszeń wolontariuszek dla akcji zbiórkowej. Godzi się zauważyć, że prawie wszystkie Panie, które zgłosiły swój akces do współpracy, wzięły nazajutrz udział w posiedzeniu komitetu obywatelskiego, odbierając materiał i konieczne instrukcje.

Nowy wiceprezydent miasta

Pod przewodnictwem prezydenta miasta dra K. Plickiego odbyło się w środę posiedzenie Rady miejskiej, zwołane w sprawie wyboru wiceprezydenta miasta Krakowa, w miejsce wiceministra posła dra Kazimierza Ducha. Wiceprezydentem miasta Krakowa wybrany został na tajnym posiedzeniu senator BBWR. Stanisław Skoczylas, profesor Akademii Górniczej w Krakowie.

Nowe wystawy w krakowskim Pałacu Sztuki

(—) W nadchodzącą niedzielę otwiera Pałac Sztuki znowu interesującą i bardzo urozmaiconą wystawę. Główną salę zajmie grupa „Dziesięciu”, w której biorą udział znani artyści: Bunsch, Chmurski, Grott, Fedkiewicz, Hofmana, Machalski, Popławski, Podgórski, Samlicki i Serwin. Świetlicę zajmie zbiorowa wystawa Krchy, dalsze sale Związków Grafików, który pod kierunkiem swego prezesa L. Kowalskiego zorganizował dużą ekspozycję grafików z całej Polski. Ponadto w gablotkach, rozmieszczonych we wszystkich salach, umieszczona będzie duża ilość plakiet i medali znakomych artystów czeskich. Też dział zor-

ganizowało krakowskie Towarzystwo numizmatyczne. Całość wystawy będzie więc istotnie niezmiernie bogata.

Otwarcie niedzielne tych wystaw odbędzie się o g. 11 przedpoł. w obecności władz oraz konsula tu czeskiego w Krakowie.

Premje artystyczne wydaje codziennie bezpłatnie kancelarja Pałacu Sztuki akcjonariuszom. Na prowincję premje te już są ekspedjowane.

Akcje na rok 1933 są do nabycia w kasie Pałacu Sztuki codziennie po cenie jak do roku. W tym roku szczególnie akcje te powinny rozjść się w tysiącach egzemplarzy. Bardzo chętnie korzystają z akcji naszej szkoły, które słusznie zachęcają poszczególne klasy do ich nabywania. Szkoły te otrzymują premje, które służą do ozdoby klas. Po kilku latach klasa taka będzie miała bezpłatnie całą kolekcję barwnych pięknych dzieł.

Delegat Instytutu Nauk Judaistycznych w Krakowie

Na łamach naszego pisma z dnia 10 stycznia br. zamieściliśmy obszerny artykuł naszego współpracownika dra Z. Silberpfenniga, poświęcony Instytutowi Nauk Judaistycznych w Warszawie i jego wydawnictwom naukowym. Przedstawiliśmy doniosłe znaczenie Instytutu dla duchowego i kulturalnego życia żydostwa polskiego. Instytut, który powstał w roku 1927 dzięki staraniom szeregu osobistości żydowskich, w szczególności dra M. Braudego i posła dra Thona, zdołał skupić na swoim terenie najwybitniejszych uczonych żydowskich w Polsce oraz duże grono młodzieży. Instytut jest uczelnią rabinów i nau czycieli, a ponadto najwyższą instancją naukową żydostwa polskiego. Niestety, społeczeństwo nasze jak dotąd mało troszczy się o ugruntowanie bytu i możność należytego rozwoju Instytutu Nauk Judaistycznych. Instytut walczy z olbrzymimi trudnościami finansowymi.

Właśnie przybył do Krakowa delegat Instytutu, p. inż. Aleksander Russak, który zwrócił się w Krakowie i zach. Małopolsce do zamożniejszych obywateli żydowskich z apelem o złożenie odpowiednich datków na rzecz Instytutu. P. inż. Russak jest chlubnie znanym działaczem żydowskim w Łodzi, długoletnim radnym miasta, delegatem na kongresy sjonistyczne, b. przewodniczącym Koła Dyrektorów Gimnazjów Żydowskich w Polsce itd. Apel szanowanego delegata Instytutu Nauk Judaistycznych spotka się niewątpliwie w kołach naszego obywatelstwa ze zrozumieniem i posłuchem.

Wizyta uczonych węgierskich w Krakowie

(:) W dniach 10 i 11 bm. wygłoszą zaproszeni przez Uniwersytet Jagielloński profesorowie Uniwersytetu w Budapeszcie szereg wykładów naukowych w następującym porządku:

W piątek, 10 bm., o godz. 5.30 pop. w Auli Uniwersytetu Jagiell. nastąpi uroczyste powitanie uczonych węgierskich przez rektora Uniw. Jagiell., prof. dra Stanisława Kutrzebę i grono profesorów U. J. poczem wygłoszone zostaną tamże następujące wykłady:

Prof. dr. Emeryk Lukinich: „über die Bedeutung der Krakauer Universität in der ungarischen Wissenschaft im Anfange der Neuzeit.“

Prof. dr. T. Gerevich: La parte dell' Italia nella formazione dell' arte ungherese e polacca. (z obrazami świetlnymi).

Dalsze wykłady:

Piątek, 10 bm.: godz. 11.30, Gołębia 20, I. p.:

Prof. Dr. Z. Gombocz: Die alttürkischen Lehnwörter der ung. Sprache als Erkenntnisquelle für das Protobulgarische.

Sobota, 11 bm., godz. 12., Gołębia 20, I. p.:

Prof. dr. Z. Gombocz: Sur la classification des changements sémantiques.

Godz. 6. Sala 66. Coll. Novum:

Prof. Dr. E. Lukinich: Ungarische Beschreibungen über Polen im 17. u. 18. Jahrhundert.

Godz. 7. Sala 66. Coll. Novum:

Prof. dr. T. Gerevich: L'orfèvrerie ancienne de la Hongrie (z obrazami świetlnymi).

Wszystkie wykłady są publiczne i bezpłatne

Walne Zgromadzenie Stow. „Cheder Iwri“ w Krakowie

(—) W ub. niedzielę odbyło się przy licznej uczalności członków doroczne Walne Zgromadzenie

członków Stow. „Cheder Iwri“ utrzymującego szkołę powszechną „Cheder Iwri“ oraz gimnazjum humanistyczne „Tachkemoni“. Zgromadzenie zagał prezes Wydziału p. Aron Schnur. Na skutek ciężkich stosunków ekonomicznych wpłynęło na początku roku szkolnego mnóstwo podań o zniżki z opłat szkolnych, których Wydział mimo najlepszych chęci nie mógł w całości uwzględnić. Mowca omawia wielkie wysiłki Wydziału naokoło utrzymania szkół w obecnym kryzysowym czasie. W końcu wyraża gorące podziękowanie Komitetowi Rodzicielskiemu, a zwłaszcza kierownikowi szkoły powszechnej p. Drowi Ohringerowi i prezesowej Komitetu p. Tennenbaumowej za celową i owocną pracę na rzecz ubogiej działwy szkoły. Szczegółowe sprawozdanie kasowe złożył p. Jakób Buchweitz, poczem sprawozdanie o stanie nauczania i wychowania złożyli za dział świecki p. Dr. Ohringer, a za dział hebrajski p. Kivetz. Na wniosek p. Hornsteina, członka komisji kontrolującej, uchwalono udzielić ustępującemu Wydziałowi absolutorjum Po dyskusji i udzieleniu odpowiedzi przez kierowników szkoły i prezesa, dokonano wyboru Wydziału w następujący składzie: Aleksandrowicz Sina, Alter Mojżesz, Bauminger Szymon, Bauminger Wolf, Bester Salomon, Biegel-eisen Salomon, Buchweitz Jakób, Hornstein Mojżesz, Karmel Menasche, Kirschbaum Joel, Markus Dr. Eljasz, Melzer Schachne, Schnur Aron, Spritzer Szymon, Siódmak Leon, Steif Józef, Taffet Juda. Do Komisji Kontrolującej: Goldschmied Leiser, Hefner Kalman, Holländer Pinkus. Do Sądu Polubownego: Grajower Juda, Horowitz Michael, Unger Hirsch.

—o—

— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK: Rynek 13, ul. Retoryka 1, Lubicz 7, Stradon 6, Karmelicka 9 i Kalwaryjska 27.

— RUCH LUDNOŚCI W STYCZNIU BR. Biuro Statystyczne m. Krakowa komunikuje: W ciągu miesiąca stycznia br. zawarto w Krakowie małżeństw 116 (132), w tem chrześcijańskich 74 (94). Urodziło się żywo dzieci 265 (238), ślubnych 57 (30), w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 23 (19). Wśród żywo urodzonych było chłopców 150 (113). W tym samym okresie czasu zmarło osób 224 (208). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 79 (73). Z przyczyn śmierci najczęściej przypada na choroby organiczne serca 44 i na gruźlicę 32. Wśród zmarłych było chrześcijan 171 (166).

— DZIŚ ZAMKNIĘCIE WYSTAWY „ULICA ŻYDOWSKA“ o godz. 13-tej. Przed zamknięciem ogłoszony zostanie wynik Sądu Konkursowego, który w dniu wczorajszym przyznał wystawcom nagrody za najlepsze zdjęcia. Wystawa jak wiadomo, mieści się przy ul. Zielonej 10 w sali Stow. „Solidarność“. Niechaj nie będzie nikogo, kto by Wystawy tej nie oglądał. Sprawozdanie z Wystawy podamy w jednym z następnych numerów.

— ORGANA CENTRALNE FUNDUSZU BEZROBOCIA postanowiły przeprowadzić doraźną kontrolę uprawnień bezrobotnych do korzystania ze świadczeń z Funduszu Bezrobocia. Kontrole te przeprowadzane będą zarówno w miejscach zamieszkania bezrobotnych, jak i w Zakładach Pracy na terenie tutejszego Obwodu. O ile ustalone będą wypadki nieprawego pobierania świadczeń przez bezrobotnego względnie wystawiania fałszywych świadectw pracy przez pracodawców, winni przekroczeń pociągani będą do odpowiedzialności sądowej.

— DANCINGI SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH odbywają się nadal w salach restauracji Starego Teatru w czwartki, soboty i niedziele od godz. 8-mej wincz. Wobec licznych życzeń dancingi niedzielne rozpoczynają się będą już o godz. 6-ej popoł. Sale zostaną przybrane efektownymi dekoracjami, wykonanymi przez wybitnych artystów-malarzy. W „Pawiej sali“ urządzony będzie specjalny „bar amerykański“. Na najbliższą sobotę i niedzielę komitet przygotowuje szereg atrakcyj.

— NIE WOLNO WYLEWAĆ NIECZYSTOŚCI! Magistrat m. Krakowa przypomina, że wylewanie nieczystości kloacznych na grunta oraz w obrębie miasta w pobliżu mieszkań ludzkich położone, jest najsurowiej wzbronione. Jedyne wyjątkowo jest to dozwolone i to w każdym poszczególnym wypadku za osobnym pisemnym zezwoleniem IX. Wydziału Sanitarnego Magistratu (Ratusz, parter, brama III) w okresie od dnia 1-go października do dnia 31-go marca z tem, że po wylaniu nieczystości należy je natychmiast przyorać. Niestosujący się do powyższego zarządzenia będą pociągani do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

— OŚWIETLANIE SIENI I KLATEK SCHODOWYCH. Stwierdzono, że właściciele i administratorzy realności nie stosują się do przepisów regulaminu porządku i czystości dla miasta Krakowa i nie oświetlają w należyty sposób sieni i

klatek schodowych, co zagraża bezpieczeństwu publicznemu. Magistrat wzywa zatem właścicieli względnie administratorów realności, aby należyście oświetlili sienie i klatki schodowe realności, z zagrożeniem pociągnięcia niestosujących się do powyższych przepisów do surowej odpowiedzialności karno-administracyjnej.

— Z KRONIKI SAMOBÓJSTW. Dnia 7 bm. o g. 21-ej wezwano pogotowie ratunkowe do Tekli Dudziak (lat 47) robotnicy zam. Barakowa 1, która w zamiarze samobójczym wypila na plantach u wylotu ul. Potockiego pół litry spirytusu denatu rowanego. Przewieziono ją do szpitala św. Łazarza.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj rano wezwano pogotowie ratunkowe na ul. św. Anny 6, gdzie Wiktor Owsianka w zamiarach samobójczych wypił pewną ilość jodyny. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

— NOWA APTEKA W KRAKOWIE. Wojewódza two krakowskie udzieliło mag. farm. Teofilowi Majnutowi koncesji na aptekę w Krakowie przy ul. Wybickiego 1a ze stanowiskiem Nowa Wieś.

— KRADZIEŻE. Rumpier Hermina zam. Krasin skiego 1. 13 zgłosiła, że dnia 7 bm. między godz. 19-tą a 22-go skradziono jej z niezamkniętego mieszkania leżący na kredensie złoty damski zegarek marki „Doxa” wart. 300 zł. — Wurm Józef właściciel firmy przy ul. Szewskiej 1. 9 zgłosił, że w nocy z 7 na 8 bm. skradziono mu ze sklepu przybory sportowe jak łyżwy, buty narciarskie, narty itp. Sprawy dostali się do sklepu przez górne okno ponad drzwiami, które znajduje się w sieni domu. Sklep był ubezpieczony. — Dnia 7 bm. około godz. 10-tej patrolujący posterunkowy policji na ulicy Długiej napotkał pewnego osobnika, który niósł paczkę mydła skradzioną z wozu na ezkodę nieznanego właściciela. Paczkę tę osobnik ów na widok posterunkowego po-zucił i zbiegł. Paczkę zdeponowano w III Komisariacie policji przy ul. Siemiradzkiego 1. 24, gdzie właściciel może ją odebrać.

— ogo —

— W DZIESIĄTĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI BLP. ZOFI Z PFEFFERÓW DANZIGEROWEJ składają: Ilka Krumholzowa z Bochni, Zygmunt Danziger z Sydney i Rafał Pfeffer z Krakowa zł 30 na rzecz Zakładu Wych. Sierót Żyd. (Dietla 64). 2850g

— ogo —

— (:) ZNANY ŻYDOWSKI ŚPIEWAK LUDOWY W KRAKOWIE. Na kilka dni przyjechał do Krakowa znany śpiewak ludowy żydowsko-hebrajski. Maks Lew, którego publiczność żydowska, a zwłaszcza młodzież mile wspomina po szeregu jego dotychczasowych występów. Maks Lew wystąpi dzisiaj w piątek, o g. 8 wiecz. w lokalu „Poalej Sionu” Sarego 23 i jutro w sobotę, 8 wiecz. w Związku Żyd. Urzędników prywatnych, Sarego 7, na obu wieczorach z nowym oryginalnym repertuarem żydowskich pieśni ludowych. Maks Lew jest nader lubiany, a melodie jego zyskały sobie dużą popularność. W programie ma też kilka pieśni własnej kompozycji. Z szczególną miłością i serdecznością interpretuje Maks Lew żydowską pieśń ludową.



GIEŁDA KRAKOWSKA

Krahow, 9. 3. 1933. Akcje chwiejne. Dolar bez zmiany.

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. dolarowa 53.50, 3-proc. Pożyczka Budowlana 43.

Zebrań giełdowe przeszło pod znakiem tendencji chwiejnej. Ruch stosunkowo niewielki zapotrzebowanie ograniczone jedynie do papierów procentowych. W małych pozycjach robiono jedynie 3-proc. Pożyczką Budowlaną, 4-proc. Prem. Poż. dolarową po kursach ustalonych nieco słabiej.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Płacono Jaworzno 154 bez zmiany. Obroty większe.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych szczególniejszych zmian nie zanotowano. Nastrój wyciekający. Usposobienie nie pewne. Obroty większe. Robiono dolarem w rancie kursu 8.65—8.70. Z innych walut Funta szterling 30.90—31.05. Frank szwajcarski 172.50—173. Marka niemiecka 210.50—212.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 9. 3. PAT. Akcje: Bank Polski 76.50, 75.50, Starachowice 9.85. Pożyczki: 3-proc. Budowlana 42.75, 41, 4-proc. inwest. 105, 104, 5-proc. konwersyjna 43.75, 43.70, 6-proc. dolarowa 57, 4-proc. dolarowa 53 i trzy czw., 52.50, 7-proc. stabilizacyjna 56.50, 59.75, 55.83, 10-proc. kolejowa

Roosevelt jest dobrej myśli

(:) Nowy Jork, 9. 3. (R) Po parogodzinnej konie rencji z przywódcami Kongresu amerykańskiego prezydent Roosevelt wyraził nadzieję, że po przyjęciu dziś przez Kongres nowej ustawy finansowej natychmiast podjęte zostaną normalne czynności bankowe. Fakt, że senator Glass akceptował nową ustawę finansową, podzielał uspokajająco, ponieważ Glass uważany jest powszechnie za zdecydowanego przeciwnika inflacji.

Prześciowe obniżenie pokrycia

(:) Nowy Jork, 9. 3. (R) Jak z kot poinformowanych donoszą, nowa ustawa finansowa ma upoważnić ma Federal Reserve Banki do prześciowego obniżenia pokrycia banknotów poniżej 40 procent. No-

we banknoty mają być wydane na sumę 2 miliardów dolarów, celem umożliwienia wywiązania się wszystkim bankom po ich otwarciu ze wszystkich stawianych im żądań.

Represje wobec „ukrywaczy” złota

(:) Nowy Jork, 9. 3. (R) Federal Reserve Board polecił wszystkim Federal Reserve Bankom, aby podjęły dochodzenia celem ustalenia, które osoby podjęły z banków złoto w okresie od 1 lutego i do dnia 13 bm. nie zdeponowały go ponownie w bankach. Osoby, ukrywające złoto, mają być opodatkowane, a poza tym nazwiska ich będą ogłoszone w dziennikach.

Także Bawaria otrzyma komisarza Rzeszy

Berlin, 9. 3. (Sch) Sfery miarodajne donoszą, że w najbliższych chwilach otrzyma Bawaria komisarza generalnego Rzeszy. Stanowisko to ma objąć poseł hitlerowski, general Epp.

Szturmówki domagają się ustąpienia rządu bawarskiego

Monachjum, 9. 3. (Sch) Szef sztabu generalnego oddziałów szturmowych partii narodowo-socjalistycznej Roehm i przywódca partii hitlerowskiej w Bawarii Wagner przybyli dziś w asyście oddziałów szturmowych do premiera rządu bawarskiego dra Helda i zażądali w formie ultimatywnej ustąpienia rządu bawarskiego Po ich odejściu dr. Held zwołał radę ministrów.

Protesty krajów związkowych

(:) Stuttgart, 9. 3. (Sch) Rząd wirtenberski wniósł dziś do trybunału Rzeszy w Lipsku skargę przeciw mianowaniu w Wirtembergii komisarza Rzeszy dla spraw policyjnych. Równocześnie wysłany został do prezydenta Hindenburga telegram, domagający się jego wkroczenia.

(:) Karlsruhe, 9. 3. (Sch) Rząd badencki zwrócił się dziś telegraficznie do prezydenta Hindenburga i kanclerza Hitlera z protestem przeciw nominacji komisarza Rzeszy w Badenii.

Czyżby próba „zdobycia” giełdy berlińskiej?

(:) Berlin, 9. 3. (Sch) O godz. 13 przybył silyn oddział szturmowy partii hitlerowskiej i stanął się przed gmachem giełdy berlińskiej. Przywódca oddziału udał się do gmachu i wezwał przewodniczącego zarządu na konferencję, która trwała godzinę. O godz. 14 hitlerowcy odmaszerowali. Przewodniczący zwołał natychmiast posiedzenie zarządu i złożył o zajęciu sprawozdanie, które zarząd przyjął do wiadomości, nie uchwalając żadnej rezolucji. Treść tego sprawozdania oraz cel przybycia bojówk hitlerowskich trzymane są w ścisłej tajemnicy.

(:) Berlin, 9. 3. ZAT. Dzisiejsza demonstracja

104.0.

Dewizy: Belgja 124.90, 125.21, 124.59, Londyn (30.95, 30.97), 31.11, 30.81, Paryż 35.12, 35.21, 35.03, Praga 26.44, 26.50, 26.38, Szwajcaria 172.70, 173.13, 172.27, Włochy 45.50, 45.72, 45.28, Berlin nieof. 211.25 niejednolita.

GIEŁDA POZNANSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 9. 3. 1933. Ceny transakcyjne: żyto 150 ton 18. Ceny orjeatacyjne: jęczmień 643—662 granolitów, 681—691 granolitów. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 9. 3. PAT. Paryż 20.38, Londyn 17.88, Belgja 72.35, Włochy 26.35, Berlin 122.70, Wiedeń 72.83, noty 58, Praga 15.32, Warszawa 57.50.

POZYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 8. 2. Z powodu święta bankowego giełdy amerykańskie nieczynne.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 84 (utrzymana), w Paryżu fr. fr. 1465 (utrzymana).

przed gmachem giełdy miała na celu poparcie hitlerowskich członków zarządu giełdy w ich żądaniu nastąpienia prezesa giełdy dra Moslera.

Wzorem Niemiec cesarskich.

(:) Berlin, 9. 3. (Sch) Ustalono ostatecznie, że nowy Reichstag zbierze się na pierwsze posiedzenie w kościele garnizonowym w Poczdamie, a dalsze obrady będą się odbywały w operze Kroll w Berlinie, w pobliżu gmachu Reichstagu. Koła miarodajne wskazują, że specjalne okoliczności, w jakich zbierze się Reichstag, wymagają specjalnej ceremonii i dlatego wybór padł na kościół garnizonowy w Poczdamie, gdzie spoczywają zwłoki Fryderyka Wielkiego. Otwarcie dokonane zostanie także w formie zmienionej. Dokona go bowiem nie najstarszy wiekiem poseł, lecz prezydent Hindenburg na wzór dawnych Niemiec cesarskich, kiedy to Reichstag otwierał cesarz mową tronową. Po otwarciu Reichstagu prezydent Hindenburg udzieli głosu kanclerzowi Hitlerowi, który wygłosi expose rządowe. Odbiega to również od dotychczasowego zwyczaju parlamentarnego Niemiec republikańskich, gdyż Hitler wygłosi expose jeszcze przed formalnym ukonstytuowaniem Reichstagu. Po otwarciu Reichstagu Hindenburg uda się do grobowca, gdzie na grobie Fryderyka Wielkiego złoży wieniec wawrzynowy. Akt ten ma mieć znaczenie symboliczne. Ma zmanifestować nową erę w historii Niemiec.

Spór między sprzymierzeńcami — o flagi

(:) Berlin 9. 3. (Sch) Na polecenie pruskiego ministra spraw wewnętrznych Goeringa usunieto dziś z gmachu sejmiku pruskiego flagę pruską — czarno-białą i wywieszono flagę hitlerowską. Przewodniczący frakcji niemiecko-narodowej sejmiku pruskiego Winterfeld zaprotestował przeciw temu i żąda wywieszenia obok flagi hitlerowskiej także flagi czarno-biało-czerwonej.

(:) Berlin, 9. 3. (Sch) Skonfiskowany przez rząd pruski dotychczasowy komunistyczny „Dom Liebknechta” został przemianowany na „Dom Horst Wessela”.



(Telefonem od naszego korespondenta)

— (:) Warszawa, 9. 3. (Sim) Przewidywany przebieg pogody na piątek, 10 bm.: Po pochmurnym lub mglistym ranku w dzień rozpozgodzenie, nocą lekkim mroz. Temperatura w dzień nieco powyżej zera. Słabe wiatry miejscowe lub cisza.

FUNT ANGIELSKI I MARKA NIEMIECKA w Nowym Jorku z powodu święta bankowego nie-notowane.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 9. 3. Cynk dost. natychm. 14 1/16, termin 14 3/4, cyna natychm. 148 7/8—149 1/8, termin 149 1/2—149 5/8, Straits 154 3/4, Banka 155 1/2, ołów natychm. 11 1/8, termin 11 1/4, miedź natychm. 28 1/2—28 9/16, termin 28 3/4—28 13/16, Elektrolit 52 1/4—52 3/4.

W Niemczech coraz gorzej!

Napady na sklepy żydowskie i ekscesy mnożą się

(:) Berlin. 9. 3. (Sch) W ciągu popołudnia w różnych punktach miasta powtarzały się wypadki nachodzenia sklepów żydowskich, przy czym wśród grzb domagano się od właścicieli zamykania sklepów. Równocześnie bojówkarze hitlerowscy ostrzegali przechodniów przed kupowaniem u Żydów.

W Magdeburgu szturmowcy w mundurach napadali na sklepy, przy czym kilku kupców zostało pobitych. W jednym ze sklepów oddano kilka strzałów. Gdy wystraszona rodzina kupca nadbiegła by zobaczyć co się stało, szturmowcy pobili dotkliwie kobiety i dzieci. Także w kilku innych sklepach dokonano napadu, zmuszając kupców do opuszczenia sklepów. W kilku miejscach doszło do poważnych starć, podczas których szereg osób odniosło rany. Policja przyglądała się zaiściom bezczynnie, tłumacząc się, że wobec przewagi liczebnej hitlerowców jest bezsilna (!).

W Kolonii napadli hitlerowcy w mieszkaniu na redaktora naczelnego „Rheinzeitung“ Sollmanna i drugiego redaktora Effersha, których ciężko poranili. Po napadzie zjawili się policjanci, która obu dziennikarzy aresztowała, twierdząc, że czyni to w tym celu, by zapewnić im bezpieczeństwo życia. Równocześnie aresztowano szereg przywódców socjaldemokratów, także — wedle zapewnień policji — w ich interesie,

gdyż policja nie jest w stanie zapewnić im bezpieczeństwa.

W Zwickau panuje wśród ludności żydowskiej wielkie zaniepokojenie. Podobno na policję zgłaszają się obywatele żydowscy z prośbą o aresztowanie, aby zapewnić sobie bezpieczeństwo przed szalejącymi członkami bojówek.

(:) Lipsk. 9. 3. Wczoraj i dziś zaszły szereg wypadków pobicia i aresztowania Żydów, obywateli polskich w Lipsku i w Chemnitz. M. in. pobity został pewien 60-letni starzec w chwili, gdy wchodził do swego domu. Podobne wiadomości nadchodzą z Zwickau. Konsul polski w Dreźnie interwenjował w szeregu wypadków u władz.

Lipsk, 9. 3. PAT. Jak się dowiadujemy, saskie ministerstwo spraw wewnętrznych mimo interwencji konsulatu polskiego w Lipsku nadal podtrzymuje swoją pierwotną decyzję, mocą której 15 obywateli polskich wyznania mojżeszowego z rodzinami, zamieszkałych w Dreźnie od wielu lat, obowiązanych jest opuścić terytorjum Rzeszy. Decyzja ta ciężko dotyka obywateli polskich, dla których stanowi ona dotkliwą krzywdę, połączoną z całkowitą utratą środków do życia. Sprawą zainteresowało się poselstwo polskie w Berlinie.

Hitlerowcy „zdobyli“ Bawarię!

(:) Berlin. 9. 3. (Sch) Dziś wieczór rząd Rzeszy mianował generała v. Eppa, postać hitlerowskiego, komisarzem Rzeszy dla Bawarii, przekazując mu najwyższą władzę w kraju. W zarządzeniu swem powołuje się rząd Rzeszy na dekret prezydenta z dnia 28 ub. m. o ochronie narodu i państwa, przy czym wskazuje na zaniepokojenie ludności Bawarii z powodu groźby wybuchu rozruchów.

(:) Monachium. 9. 3. (Sch) Po wydaniu przez rząd Rzeszy zarządzenia o ustanowieniu komisarza dla Bawarii, wypadki dalsze potoczyły się w szybkim tempie: o godz. 20.30 silne oddziały szturmowców przybyły pod gmachy sejmiku bawarskiego, ratusza i prezydium rady ministrów. O godzinie 21-ej wszystkie te budynki zostały opanowane przez bojówkarzy hitlerowskich. W godzinę później w rękach szturmowców znajdowały się już wszystkie budyn-

ki rządowe, komunalne i zakłady użyteczności publicznej. Bojówkarze zajęli również budynki dzienników socjalistycznych „Münchener Post“ i Bayerischer Kurrier“.

(:) Monachium. 9. 3. (Sch) Premier rządu bawarskiego dr. Held wysłał do prezydenta Rzeszy i do kanclerza Hitlera protest przeciw ustanowieniu komisarza rządu w Bawarii.

Usuwa się słupy graniczne między Bawarią a Austrią

(:) Wiedeń. 9. 3. PAT. Donoszą z Innsbrucka, że niewykryci dotychczas sprawcy w kilku miejscowościach nad granicą austriacko-niemiecką usunęli słupy graniczne. Równoczesność usunięcia tych słupów dowodzi, że chodzi tu o zorganizowaną akcję.

Roosevelt otrzymał pełnomocnictwa od Kongresu

(:) Nowy Jork. 9. 3. (R) Kongres amerykański zebrał się dziś w południe na sesję nadzwyczajną celem uchwalenia ustawy finansowej i udzielenia prezydentowi pełnomocnictw w sprawie uzdrowienia sytuacji banków. W orędziu, wystosowanym do Kongresu Roosevelt proponuje natychmiastowe otwarcie wszystkich finansowo zdrowych banków oraz zwiększenia ilości banknotów obiegowych na okres przesilenia bankowego. Roosevelt żąda pełnomocnictw co do rozciągnięcia kontroli nad ban-

kami, oraz domaga się uchwalenia postanowień dodatkowych celem zwiększenia ilości środków płatniczych. Cel ten ma być osiągnięty bez powiększenia długu państwa. W końcu Roosevelt zapowiada, że wkrótce zażąda od Kongresu dwóch dalszych uchwał, po wykonaniu których będzie mógł przystąpić do realizacji programu odbudowy gospodarczej kraju.

(:) Waszyngton. 9. 3. (R) Izba reprezentantów przyjęła dziś nową ustawę bankową.

Konflikt polsko-gdański w poniedziałek przed Radą L. N.

Genewa, 9. 3. PAT. Posiedzenie Rady Ligi przewidziane na sobotę, odroczone zostało do poniedziałku. Na posiedzeniu tem Rada zajmie się sprawami, przedłożonymi przez Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku.

Bójki na politechnice w edeńskie

Wiedeń, 9. 3. PAT. Na politechnice wiedeńskiej doszło dziś do bójki między studentami hitlerowskimi i socjal-demokratycznymi. Na-

rodowi socjaliści rozbili szybę w związku socjal-demokratów i zdarli plakaty oraz ogłoszenia. Na wiadomość o zajściach na politechnice zaprowadzono na uniwersytecie bezwzględny przymus legitymowania.

CHINCYCY NIE TRACĄ NADZIEI

(:) Pekin. 9. 3. PAT. Chińczycy czynią poważne wysiłki celem powetowania klęski, poniesionej w Dżeholu. Jak podają źródła urzędowe kordony wojsk chińskich nacierają na Japonczyków z trzech stron. Oddziały japońskie wycofały się podobnie z okolic Ku Pei Ku w stronę miasta Dżehol.

ZGRZYTY.

Gorliwość drugiego neofity

Niema co — krakowski „Kurjer“ ma szczęście do neofitów... do gorliwych neofitów... Któryż zresztą neofita nie jest gorliwy? Nadmierna przesadno, **nahalna** gorliwość jest jedną z głównych cech neofityzmu...

P. Tadeusz Heller, berliński korespondent „Kurjera“, pisał dopiero niedawno o Montgenhauru w stylu typowo endeckim — że sprowadził go do Polski Żydzi (choć sprowadził go Paderewski), że chodziło o szkalowanie Polski i tym podobne bzdury.

Teraz zabiera głos drugi z kolei neofita, paryski korespondent „Kurjera“ p. dr. Alfred Browiecki (sic!). We wczorajszym numerze „I. K. O.“ opowiada, że Żydzi niemieccy, którzy schronili się w Paryżu,

wytworzą... we Francji swoistą pocztę pantoflową, która, jak w czasie wojny światowej, działać będzie tajemniczo, nieuchwytnie, a sprawnie. Teraz już jednak nie na rzecz Niemiec... (podkreślenia „Kurjera“).

Teraz już jednak nie na rzecz Niemiec... To znaczy: dawniej, podczas wojny, pracowali Żydzi na rzecz Niemiec...

Jeśli tę „tezę“ rozwija endeck, szczery i uczciwy antysemita, no to wczystko w porządku. Koncepcja to kłamliwa, oszczereza, nawskróś tendencyjna, ale w końcu — koncepcja. Jeśli jednak ktoś, nie próbując nawet uzasadnić swego twierdzenia, puszcza sobie ot tak, mimochodem, taki niby to pewnik, że „Żydzi“ pracowali na rzecz Niemiec — to ter ktoś jest — kanalją.

Neofici są doskonałym materiałem na tego rodzaju — kanalje. (w)

Zapisał cały majątek na rzecz akademików-sjonistów

Wiedeń (ZAT) Zmarł tu niedawno nowojorski lekarz-dentysta dr. Ernst Karman, który cały swój majątek, szczególnie kilka nieruchomości we Wiedniu zapisał na rzecz „sjonistów jako uniwersalnych spadkobierców“ z przeznaczeniem dla sjonistycznych akademików. Sąd wiedeński „poszukuje“ obecnie sjonistycznych spadkobierców, utrzymując, że testament jest nieścisły, ponieważ nie nadmienia o których sjonistów chodzi. Istnieje niebezpieczeństwo, że cały spadek może przypaść w udziale rządowi austriackiemu. Sjonistyczny komitet krajowy wystąpił do sądu o uznanie go za spadkobiercę w imieniu sjonistów austriackich i organizacji sjonistycznej w Londynie. Należy się spodziewać skomplikowanego procesu sądowego.

Wilhelm rezygnuje ostatecznie ze swych praw

§ „Daily Mail“ donosi, że były cesarz Wilhelm II. zrezygnował ostatecznie z praw do tronu niemieckiego. Chciałby wrócić do Niemiec i tam spędzić resztę życia jako osoba prywatna. Wilhelm miał wyrazić to życzenie na ostatniej radzie rodzinnej, na której obecni byli wszyscy synowie. Po ustnem oświadczeniu podpisał cesarz dokument pisemny, w którym zrezygnował ostatecznie na rzecz b. następcy tronu ze wszystkich praw, oraz pozostawił b. następcy tronu wolną rękę do akcji dla restauracji monarchii w Niemczech. Niedawno hawła w Niemczech żona Wilhelma, by przygotować powrót byłego cesarza do Niemiec.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI KRAKOWSKIEJ DEMONSTRACJE AKADEMICKIE W KRAKOWIE

(:) We czwartek wieczorem miał się odbyć w sali Boleńskiego odczyt prof. Komarnickiego na temat sytuacji na uniwersytetach, staraniem OWP. Przed i podczas odczytu, który został przeniesiony w ostatniej chwili do lokalu Stronnictwa Narodowego w Szarej kamienicy, doszło do utarczek między młodzieżą sanacyjną, a członkami OWP. Wybito przytem szyby w bramie Szarej kamienicy.

Kwiaty z Holandji!

Oferta specjalna:

**„Ozdabiajcie teraz
wasz dom i ogród“**

Nasza piękna kolekcja składa się z:

300 cebulek i roślin najlepszej jakości w cenie Zł. 25.
600 cebulek i roślin najlepszej jakości w cenie Zł. 45
i zawiera: 100 męczyczków, 25 galij amerykańskich,
60 anemonów 60 jaskrów, 10 begonii, 10 hiacencetów
z Cap, 10 bij, 25 montbretiasów. — wszystko w naj-
piękniejszych kolorach, lub w kolorach według ży-
czenia.

Dostawa franco mieszkańcom; sposób hodowli doła-
czony do każdego pakunku. — Katalog na żądanie
bezpłatnie.

Zapłać listem poleconym lub — zaliczka pocztową
Przy zapłacie zgóry dodajemy do każdej przesyłki
15 trwałych, pięknych roślin z naszej sławnej hodo-
wli kwiatów. Za dodatkową opłatą Zł. 5 za porto i
opakowanie przysyłamy rośliny do wyboru.

Zamówienia skierować na adres:

**TRIANGLE BULB FARMS
HILLEGOM — HOLLAND.**

2388kr

TARGI WIEDEŃSKIE

od 12 do 19 marca 1933 (Nowy Zamek 12—18 marca)

Imprezy specjalne:

Wystawa mebli / „Elektryczność w gospodar-
stwie domowym” / Nowoczesne sprzęty gazo-
we” / Wystawa radiowa i wystawa „Rawag”
Wiedeńskie mody wyrobów dzianych / Salon
mód futrzanych / Wystawa fotograficzna i arty-
kułów podróży.

WYSTAWA SAMOCHODÓW I MOTOCYKLI

Meble żelazne i opatentowane / Wystawa wa-
gnerska / Wystawa budowlana oraz budowa
drog / „Rosnący dom” / Budowa osad / Wysta-
wa oleju ziemnego / Wystawa austriackich wy-
robów włókiennych / Wystawa wynalazków
Maszyny i narzędzia rolnicze / Wystawa arty-
kułów żywności i delikatesów.

Pokazy wzorów gospodarstwa rolnego i leśnego

Wiza wjazdowa niepotrzebna. Legitymacja
Targów oraz paszport zagraniczny upoważniają
do przekroczenia granicy austriackiej. Zbędna
jest również czechosłowacka wiza tranzytowa.
Znaczne zniżki przejazdu na kolejach polskich,
niemieckich, czechosłowackich i austriackich,
oraz na linjach lotniczych. — wszelkie informac-
je oraz legitymacje (po zł. 8) przez

Wiener Messe A. G., Wien VII.
oraz podczas wiosennych Targów Lipskich w
biurze informacji Lipsk, Austriacki Pawilon Wy-
stawowy, oraz u honorowych przedstawicieli:

KRAKÓW:

Austriacki Konsulat, ul. Wolska 4/I. — Międzyn. Tow.
Wagonów Sypialnych „Wagons-Lits-Cook”, Sławkowska
12. — Izba Handlowo-Przemysłowa. — Biuro
Spedycyjne Goldfluss i Ska, Sp. z o. o., św. Gertrudy 8
— Związek Stow. Kupieckich Małopolski Zach.
Grodzka 43. — Polskie Biuro Podróży „Orbis”
Rynek 33, telefon 110-40. — Polskie Biuro Podróży
„Orbis”, Sp. z o. o., Dietłowska 46. 2287kr

WSZELKIE ROBOTY MODNIARSKIE

wykonuje się najtaniej i
ku największemu zadowo-
leniu Szan. Pań

w Zakładzie Modniarskim

FRANCISZKI SCHWARZOWNY
Kraków, Krakowska 13, I. piętro (lewa ofic.)



POSAD POSZUKUJ

BUCHALTER bilansista
znawca spraw podatkow-
wych, przyjmuje wszelkie
prace w zakresie księ-
gowości wchodzące (po-
popołudniówki, bilanse, na
godziny etc.). Zgłosze-
nia pod „Ruiny” do Ad-
m. „N. Dziennika”.
1079g

28-LETNI ŻYD, silny
zdrowy, stału wolnego
poszukuje jakiegokol-
wiek zajęcia: portjera
służącego, ekspedienta
gońca i t. p. Umie czy-
tać i pisać. — Łaskawe
zgłoszenia — Roman
Hauptman, ul. Rakowi-
cka 3. m. 2. 1073k:

SPRZEDAŻ

LUSTRO BELGIJSKIE
175 cm. wysokie, ma-
szyna do szycia używa-
na, szafy jasne i t. p. z
powodu wyjazdu okazuj-
nie do sprzedania. Wa-
domość: Grodzka 32, ofi-
cyny, II. piętro, m. 18.
225

RÓŻNE

ZGUBIONO portfel z do-
kumentami oraz książkę
czkę wojskową na na-
zwisko Leib Schmitt —
Pilzno. Łaskawy znalaz-
ca zechce papiery zwró-
cić an wyżej wspomnia-
ny adres, gdzie otrzyma
stosowne wynagrodze-
nie. 2370k:

LOKALE

ZAMIENIE 3 duże poko-
je, kuchnia, komfort, dz.
VII. na 2, ewentualnie 1
duży pokój, kuchnia, ta-
sama dzielnica. Zgłosze-
nia pod „Zamiana” do
Adm. „N. Dziennika”.
2406kr

SKLEP nadający się ró-
wnież na pracownię, do
wynajęcia zaraz: Józefiń-
ska 45. 2405kr

POKÓJ słoneczny, fro-
towy, ładnie umeblowa-
ny, dla panny do wynaj-
ęcia. Wiadomość: ul.
Młodowa 20, II. piętro
m. 9, między godz. 2—4

Dr. SAMUEL STENDIG

CZYN BILUJSKI

DZIEJE I ZNACZENIE

Kraków 1933. Str. 64

Do nabycia u wydawcy: Agudał Hanoar Ha wa
„Akiba” Kraków, Dietla 81, w cenie 80 groszy.

Związek Pracowników Pomocy Pielęgniarskiej i Masażu

w Polsce — Centrala

Kraków, Wielopole 14 tel. 138-45

Poleca wykwalifikowane pielęgniarki do
szpitali, sanatoriów, domów prywatnych i na
wyjazd.

Również wyszkolone masażystki i masaży-
stów Honorarium przystępne; dla ubogiej lud-
ności bez różnicy wyznania pomoc pielęgniar-
ska bezpłatna.

Biuro czynne stale dzień i noc.

WYCIECZKA

PO SŁOŃCE

Paszporty i wize zbędne. - 23-dniowa Wielkanocna Wycieczka do

PORTUGALJI, HISPANJI, AFRYKI

okretem „Polonja” (15.000 ton)

Za Zł. 870.—

Informacje i zapisy przyjmuje: Wagons-Lits Cook, Kraków, ulica Sławkowska 12.
Nowy Dziennik, Kraków, Orzeszkowej 7.

PRENUMERATA: w Krakowie na prow. miesięcznie Zł. 600. kwartal. Zł. 1800
w Krakowie z odnośn. do domu „ „ 620 „ „ 1980
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 669 „ „ 2000
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 1000 „ „ 3000
NOWY DZIENNIK” wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświ.

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym tamie. — Strona w
tekście i nadesłaniem ma 2 lamy po 74 milim. — Strona z tekstem 6 la-
mów po 37 milim — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: 1 strona 125. — Tekst 1—. Nadesłane 075. — Za tekstem
025. — Drobne od słowa 020. Dla poszukujących pracy 010. — Gratula-
cie 1250. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%